

4

# PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

WARSZAWA 1984 ROK XXVII 4 (106)

kwartalnik  
Związku  
Nauczycielstwa  
Polskiego  
poświęcony  
dziejom  
wychowania  
i oświaty

*Nasza Księgarnia*

## W poprzednim numerze

JACEK SOB CZAK: Pensje warszawskie w początkowym okresie działalności Komisji Edukacji Narodowej

HANNA MARKIEWICZ: Biblioteki Polskiej Macierzy Szkolnej 1919—1939

## W następnym numerze

JERZY KUBIN: Upowszechnianie wiedzy ogólnej w polskiej oświacie pozaszkolnej w latach siedemdziesiątych

RYSZARD WROCZYŃSKI: Seminarium nauczycielskie i ich wychowankowie — na przykładzie Seminarium Nauczycielskiego w Siennicy

BOGDAN SMOCH: Kadra nauczycielska w szkołach podstawowych powiatu lublińskiego w latach 1945—1950

Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach:

— do dnia 25 listopada na I półrocze i cały rok następny;

— do dnia 31 maja na II półrocze.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne oraz wszelkiego rodzaju inne zakłady pracy składają zamówienia w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”.

Zakłady pracy w miejscowościach, w których nie ma Oddziałów RSW, oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli.

Pojedyncze egzemplarze bieżących numerów są do nabycia w Księgarni Naukowej w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 7.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50% droższa od prenumeraty krajowej, przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Wronia 23, 00-958 Warszawa.

# PRZEGLĄD HISTORYCZNO OŚWIATOWY

Kwartalnik  
Związku Nauczycielstwa Polskiego  
poświęcony  
dziejom wychowania i oświaty



Rok XXVII 4(106) Warszawa 1984 październik – grudzień  
Nasza Księgarnia

**RADA REDAKCYJNA**

**HENRYK BARYCZ, STANISŁAW BRZozowski, RENATA DUTKOWA,  
FRANCISZEK FILIPOWICZ, BOLESŁAW GRZES, JÓZEF KRASUSKI,  
KAROL POZNAŃSKI, KLEMENS TRZEBIATOWSKI, MARIAN WALCZAK,  
LUDWIK WIECZOREK, JAN ZACIURA**

**REDAKCJA**

**RYSZARD WROczyński (redaktor naczelny)  
JÓZEF MIĄSO, KAMILA MROZOWSKA, TADEUSZ NOWACKI**

**SEKRETARZ REDAKCJI**

**WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA**

**REDAKTOR WYDAWNICTWA**

**KAROLINA HANSEN**

## SPIS TREŚCI

### ARTYKUŁY I ROZPRAWY

- HENRYK POROZYŃSKI: Nauczanie języka polskiego w gimnazjum chojnickim w dobie zaboru pruskiego . . . . . 383  
WŁADYSŁAW MARIA GRABSKI: Światopoglądowe podstawy reformy pijarskiej (1750—1754) . . . . . 401

### SYLWETKI

- Wawrzyniec Kolibabka. 1906—1975 — oprac. JAN CHAMOT . . . . . 429

### MATERIAŁY

- WIKTOR AMBROZIEWICZ: Moja przygoda pedagogiczna (fragmenty) . . . 432  
STANISŁAW GALIKOWSKI: Podstawowe problemy dydaktyczne i wychowawcze szkół w byłym powiecie bytowskim w latach 1945—1948 . . . 464

### KRONIKA

- Klub Byłych Nauczycieli Tajnego Nauczania w Koszalinie — oprac. BOLESŁAW GRZES . . . . . 489

### RECENZJE

- Tadeusz Bugaj, Dzieci polskie w krajach pozaeuropejskich, 1939—1949 — rec. WIESŁAW THEISS . . . . . 492  
Helena i Tibor Csorba, Losy młodzieży polskiej na Węgrzech w latach II wojny światowej — rec. WIESŁAW THEISS . . . . . 495  
Na rogu Brackiej i Konopackiej. Wspomnienia młodzieży szkół warszawskich z lat 1939—1944. Wybór i opracowanie Janina Kaźmierska — rec. WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA . . . . . 497

### BIBLIOGRAFIA

- JANINA MARCINIAK: Prace z zakresu historii wychowania, szkolnictwa i myśli pedagogicznej w Polsce, opublikowane w 1982 roku . . . . . 499

## CONTENTS

### ARTICLES AND DISSERTATIONS

- HENRYK POROZYŃSKI: The Polish language teaching in Chojnice gymnasium during the Prussian occupation period . . . . . 383
- WEADYSŁAW MARIA GRABSKI: The basis world-outlooks of the Piarist school reform (1750—1754) . . . . . 401

### CHARAKTER SKETCHES

- Wawrzyniec Kollbaba. 1906—1975 — By JAN CHAMOT . . . . . 429

### MATERIALS

- WIKTOR AMBROZIEWICZ: My pedagogical adventure (Fragments) . . . . . 432
- STANISŁAW GALIKOWSKI: The basis didactic and educational school problems in the former Bytow district during the years 1945—1948 . . . . . 404

### CHRONICLE

- The Club of the former secret-teachers in Koszalin. By BOLESŁAW GRZEŚ . . . . . 480

### REVIEWS

- Tadeusz Bugaj: The Polish children in apart from Europe countries. Reviewed by WIESŁAW THEISS . . . . . 492
- Helena and Tibor Csorba: The fates of the Polish youth in Hungary in the years of the II world war. Reviewed by WIESŁAW THEISS . . . . . 495
- At the corner of Bracka and Konopacka. The memories of youth of the Warsaw-schools from the years 1939—1944. Analects and monographs by Janina Kuźmierska. Reviewed by WANDA WYROBKOWA-PAWŁOWSKA . . . . . 497

### BIBLIOGRAPHY

- JANINA MARCINIAK: Works dealing with the history of education, school system and pedagogical thought in Poland, published in 1982 . . . . . 499

## СОДЕРЖАНИЕ

### СТАТЬИ И РАБОТЫ

- ХЕНРЫК ПОРОЖИНСЬКИ: Учеба польского языка в хойницкой гимназии во время захвата Пруссией территории Польши . . . . . 383
- ВЛАДИСЛАВ М. ГРАВСКИ: Миропозарешьские основы пиарской реформы (1750—1754) . . . . . 401

### ПОРТРЕТЫ

- Вавжинец Колибабка, 1906—1975 обр. ЯН ХАМОТ . . . . . 429

### МАТЕРИАЛЫ

- ВИКТОР АМБРОЗЕВИЧ: Мое педагогическое приключение (фрагменты) 432
- СТАНИСЛАВ ГАЛИКОВСКИ: Основные педагогические и воспитательные проблемы школ в бывшем районе быгонском в 1945—1948 гг. . . . . 464

### ХРОНИКА

- Клуб бывших учителей тайного обучения в Кошалине -- Обр. БОЛЕСЛАВ ГЖЕСЬ . . . . . 489

### РЕЦЕНЗИИ

- Тадеуш Бугай: Польские дети воевропейских странах 1939—1949 -- Рец. ВЕСЛАВ ТЕЙСС . . . . . 492
- Хелена и Тибор Цорба: Судьба польской молодежи в Венгрии во время Второй Мировой войны -- Рец. ВЕСЛАВ ТЕЙСС . . . . . 495
- На углу Брацкой и Конопачкой. Воспоминания молодежи варшавских школ из лет 1939—1944. Выбор и обработка Янина Казьмерска -- Рец. ВАНДА ВЫРОВКОВА-ПАВЛОВСКА . . . . . 497

### БИБЛИОГРАФИЯ

- ЯНИНА МАРЦИНЯК: Работы из области истории воспитания, просвещения и педагогической мысли в Польше, опубликованы в 1982 году . . . . 499





HENRYK POROZYŃSKI

Słupsk

## NAUCZANIE JĘZYKA POLSKIEGO W GIMNAZJUM CHOJNICKIM W DOBIE ZABORU PRUSKIEGO

Chojnice zostały wcielone do państwa pruskiego w wyniku I rozbioru Polski 21 IX 1772 r. Fakt ten doprowadził do szybkiego upadku szkolnictwa w mieście. Jednocześnie uniemożliwił przeprowadzenie reformy w duchu Komisji Edukacji Narodowej.

Istniejące od 1623 r. kolegium jezuickie, które w chwili zaboru liczyło 18 nauczycieli, już w 1773 r. stało się zwyczajną szkołą elementarną z 3 nauczycielami<sup>1</sup>. Następnie dekretem królewskim z lipca tego roku zakład przekształcono na gimnazjum katolickie, w którym religia miała być najważniejszym i podstawowym przedmiotem nauczania. Wykłady prowadzono w języku polskim i łacińskim, gdyż znajomość języka niemieckiego u uczniów była wówczas znikoma<sup>2</sup>. W 1802 r. gimnazjum posiadało dwie klasy, gdzie łącznie uczyło się 72 uczniów<sup>3</sup>. W późniejszych latach zupełnie podupadło i zostało przekształcone w ludową szkołę dla dzieci katolików. W latach 1809—1815 pracował tu tylko jeden nauczyciel Polak nazwiskiem Kantak<sup>4</sup>. Upadek tego zakładu był wynikiem zupełnego braku zainteresowania się szkolnictwem średnim przez pruskie władze oświatowe. Prezydent Prus Zachodnich, Teodor von Schön, twierdził wręcz, że szkoły te przynoszą niepożądany skutek, przyczyniając się do umacniania polskości Pomorza Gdańskiego<sup>5</sup>. Poziom szkoły obniżył się również wskutek zajmowania gmachu przez wojska napoleońskie

<sup>1</sup> *Pomorze Gdańskie 1807—1850. Wybór źródeł*, oprac. A. Bukowski, Wrocław 1958, s. 298.

<sup>2</sup> B. Hoffmann *Z historii Gimnazjum Państwowego w Chojnicach*, Chojnice 1935, s. 19.

<sup>3</sup> S. Bieszk, *Gimnazjum Chojnickie. Rzut oka na jego dzieje*, [w:] *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum Klasycznego w Chojnicach za rok 1925/26*, Chojnice 1926, s. 8.

<sup>4</sup> Profesor Kantak otrzymywał od rządu pruskiego zaledwie 205 talarów i to tak nieregularnie, że często musiał sprzedawać wszystko, co posiadał, ażeby się utrzymać. *Zentrales Staatsarchiv, Abteilung Merseburg (ZS Merseburg)*, Rep. 78-VI, Sekt 5L, nr 6, s. 23.

<sup>5</sup> H. Bork, *Zur Geschichte des Nationalitäten problems in Preussen. Die Kirchenpolitik Theodor von Schön in Ost und Westpreussen 1815—1843*, Leipzig 1933, s. 34.

w czasie przemarszu w 1812 r. na wschód. W latach 1813—1814 w budynku szkolnym był szpital wojskowy i koszary wojska rosyjskiego.

#### LATA 1815—1845

Pod naciskiem żądań polskiego społeczeństwa katolickiego władze zaborcze już od 1809 r. starały się o przywrócenie szkole chojnickiej charakteru gimnazjum. Nastąpiło to jednak dopiero 27 XI 1815 r. Oficjalnie nadano szkole charakter katolicki, ale przyjmowano również uczniów innych wyznań. W symultannym ustroju szkolnictwa widział jego twórca, Teodor von Schön, skuteczny oręż walki z katolicyzmem, który jego zdaniem był synonimem polskości na Pomorzu<sup>6</sup>.

Według urzędowego sprawozdania z uroczystości otwarcia gimnazjum przeważająca była liczba uczniów narodowości polskiej. Językiem wykładowym nie został jednakże język polski. Radca szkolny rejencji kwidzyńskiej, Schroeder, już w dniu inauguracji oznajmił, że „nauka w języku polskim, który jest mową macierzystą większości uczniów, jest w tej szkole zabroniona”<sup>7</sup>.

Język polski wprowadzono jedynie w wymiarze dwóch godzin tygodniowo w każdej klasie, co miało sprzyjać procesowi germanizacji ludności polskiej na Pomorzu. Celowi temu służył również odpowiedni dobór kadry nauczycielskiej. Władze szkolne nie zgodziły się bowiem na objęcie stanowiska dyrektora przez dotychczasowego nauczyciela, Polaka, profesora Kantaka.

Pierwszym dyrektorem gimnazjum został Niemiec Pichatzek z Opola. Napływająca kadra nauczycielska to również Niemcy ze Śląska. Nauczycieli Polaków raczej nie zatrudniano. Języka polskiego uczyli wówczas: profesor Minsberg oraz prefekt, ks. Basse<sup>8</sup>.

W 1820 r. zarządzeniem Konsystorza Ewangelickiego w Gdańsku, ówczesnej władzy szkolnej, usunięto zupełnie język polski z gimnazjum. Młodzież polska ulegała procesowi germanizacji, o czym mogą świadczyć wymowne słowa „ofiary” systemu pruskiego w gimnazjum chojnickim, Ignacego Łyskowskiego, który uczęszczał do tej szkoły w latach 1831—1839: „Tak minęły dwa lata, podczas których w wykształceniu moralnym i duchowym jedynie się cofnąłem, całym ich rezultatem było to, że pozbyłem się swego języka ojczystego, a przez obcowanie z młodzieżą niemiecką przyswoilem sobie język niemiecki”<sup>9</sup>.

Od 1818 r. warunkiem przyjęcia na studia wyższe w Prusach było ukończenie szkoły średniej. Jedyne na Pomorzu Gdańskim Katolickie

<sup>6</sup> W. Looik, *Gimnazjum Chojnickie w czasach zaboru pruskiego w XIX i na początku XX w.*, [w:] *Księga Pamiątkowa 400-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. III: XIX-XX w., Toruń 1974, s. 254.

<sup>7</sup> *Pomorze Gdańskie ...*, s. LIX.

<sup>8</sup> J. Karnowski, *Nauka polskiego w gimnazjum chojnickim w czasach zaboru (1815—1920)*, „Dziennik Pomorski”, 1929, nr 76, s. 5.

<sup>9</sup> *Pomorze Gdańskie ...*, s. 312.

Gimnazjum w Chojnicach nie mogło zatem zaspokoić w tym względzie potrzeb społeczeństwa polskiego. Sytuacja uległa poprawie dopiero wówczas, gdy w 1837 r. utworzono Katolickie Gimnazjum w Chelmnie<sup>10</sup>.

Pozycja i rola gimnazjum chojnickiego była zatem szczególna zarówno w samym mieście, jak i okolicy. Jak bardzo była potrzebna uczelnia tego typu na Pomorzu, świadczą stale wzrastające liczby uczniów gimnazjum (zob. tab. 1)<sup>11</sup>.

Tabela 1  
UCZNIOWIE GIMNAZJUM  
CHOJNICKIEGO W LATACH 1815—1850

Rok	Uczniowie
1815	40
1816	100
1827	306
1846	402
1850	466

Trudną sytuację w szkolnictwie chojnickim potęgował również fakt, iż istniała tu tylko jedna szkoła elementarna, w której w 1827 r. było 319 uczniów i zaledwie 3 siły nauczycielskie. Miasto liczyło w tym czasie 2996 mieszkańców, w tym 1665 ewangelików, 1212 katolików i 119 żydów<sup>12</sup>.

Likwidacja nauczania języka polskiego w gimnazjum chojnickim nie przeszła bez echa wśród społeczeństwa polskiego. Już od 1821 r. napływały do dyrektora gimnazjum listy, w których domagano się przywrócenia nauki tego przedmiotu.

W roku 1829 wystąpił z petycją dziekan człuchowski, ks. Wawrzyniec Józef Welnitz, przypominając, iż nauczanie języka polskiego w gimnazjum jest podyktowane interesem Polaków-katolików tej diecezji, dla których mogłoby zabraknąć księży znających język polski<sup>13</sup>. W wyniku petycji ks. Welnitza jak i usilnych starań społeczeństwa ówczesny dyrektor, dr Józef Müller, zezwolił nauczycielom gimnazjum na prywatne nauczanie języka polskiego. Szkoła nie dysponowała jednak żadnymi fun-

<sup>10</sup> W latach 1820—1824 studia uniwersyteckie podjęło zaledwie 61 maturzystów z Pomorza Gdańskiego, w tym tylko 4 z gimnazjum chojnickiego. J. Szew s, *Język polski w szkolnictwie średnim Pomorza Gdańskiego w latach 1815—1920*, Gdańsk 1975, s. 15.

<sup>11</sup> *Pomorze Gdańskie ...*, s. 22.

<sup>12</sup> A. Bukowski, *Florian Ceynowa w Gimnazjum Chojnickim (1831—1841)*. *Studia z dziejów oświaty, konspiracji i folklorystyki pomorskiej*, „Rocznik Gdański”, t. XXVI, 1967, s. 76.

<sup>13</sup> Szew s, *op. cit.*, s. 17.

duszami na ten cel, nauczyciele zaś nie mieli odpowiedniego przygotowania. W tych warunkach zaniechano nauki tego przedmiotu.

Z wnioskiem o wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu obowiązkowego wystąpił też do Ministerstwa Oświaty w Berlinie landrat powiatu chojnickiego, Hiacenty Kossowski. W piśmie z dnia 8 lutego 1830 r. dowodził, że wprowadzenie języka polskiego jest konieczne ze względu na brak nauczycieli duchownych i sędziów, znających ten język. Ministerstwo jednak wniosek odrzuciło, uzasadniając, iż nauka języka polskiego w gimnazjum chojnickim mogłaby doprowadzić do polonizacji uczniów niemieckich. W memoriale Kossowskiego dopatrywano się również inspiracji z Wielkopolski<sup>14</sup>. Wystąpienia te nie przyniosły więc oczekiwanego rezultatu.

Dalsze ożywienie życia narodowego na Pomorzu nastąpiło pod wpływem powstania listopadowego, głównie zaś w wyniku kontaktów z uchodźcami powstańczymi z Królestwa. Z Pomorza Gdańskiego w powstaniu wzięło udział ponad 100 ochotników, w tym siedmiu znanych imiennie uczniów gimnazjum chojnickiego. Są to: Aleksander Kliński, Józef Płachecki, Feliks Lewiński — wszyscy synowie właścicieli ziemskich z Pomorza; z Wielkopolski: Hubert Droszewski, syn urzędnika, Kazimierz Pikułski, którego opiekunem był biskup gnieźnieński Siemiński, Medard Borowski oraz Ferdynand Speers, syn burmistrza z Ujścia<sup>15</sup>.

Fakt ucieczki uczniów gimnazjum do powstania nie miał z pewnością charakteru przypadkowego. Należy przypuszczać, iż istniała pewna płaszczyzna porozumienia pomiędzy uczniami polskimi, będąca załączkiem najstarszej tajnej organizacji, uczniowskiej na Pomorzu, utworzonej prawdopodobnie w połowie lat dwudziestych XIX w., głównie dla celów samokształceniowych po likwidacji nauczania języka polskiego w 1820 r.

Dotychczasowe badania nie pozwoliły jeszcze wskazać dokładnej daty założenia organizacji chojnickiej, a także ustalić jej pierwotnej nazwy<sup>16</sup>. Wiadomo natomiast, że w kręgu konspiracyjnych zebrań gimnazjalistów chojnickich kształtowała się postawa narodowa rewolucjonisty kaszubskiego i ojca regionalnego ruchu kaszubskiego, Floriana Ceynowy<sup>17</sup>. Wy-

<sup>14</sup> Look, *op. cit.*, s. 255.

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 256.

<sup>16</sup> Dotychczas genezę organizacji chojnickiej wiąże się z faktem odrzucenia przez zaborcę petycji o przywrócenie nauki języka polskiego w gimnazjum, a także podkreśla się bezpośredni wpływ powstania listopadowego oraz zawiązanie się w roku 1836 Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu. A. Bukowski, *Tajne organizacje samokształceniowe gimnazjalistów pomorskich w XIX wieku*, [w:] *Filomaci Pomorscy. Księga Pamiątkowa Sesji Naukowej oraz Zjazdu Filomatów w Wejherowie w dniu 20 maja 1972 r.*, oprac. J. Szewsa, Gdańsk 1975, s. 14—16.

<sup>17</sup> Florian Ceynowa (1817—1881), lekarz, wybitny działacz kaszubski. Do gimnazjum chojnickiego uczęszczał w latach 1830—1841. T. Cieślak, *Sylwetki działaczy kaszubskich*, [w:] *Pomorze na progu dziejów najnowszych. Szkice z dziejów Pomorza*, red. T. Cieślak, Warszawa 1961, s. 188—196; E. Achremowicz, T. Zabski, *Towarzystwo Literacko-Słowiańskie we Wrocławiu*, Wrocław 1973, s. 96.

mienia go akt oskarżenia w słynnym procesie Mierosławskiego w Berlinie w latach 1846—1847, gdzie stwierdza się, iż należał on w swej młodości jako uczeń gimnazjum chojnickiego do tajnej organizacji gimnazjalnej, która, jak to wyraźnie podkreślił prokurator, miała na celu pielęgnowanie języka i historii ojczystej<sup>18</sup>.

Duży wpływ na członków tajnej organizacji uczniowskiej wywierała rewolucyjna poezja Mickiewicza. Ślady jej znajomości na Pomorzu spotykamy jeszcze przed 1830 r. Z różnych przekazów wiadomo, że wielkim miłośnikiem dzieł poety był Florian Ceynowa. Z tego też najprawdopodobniej powodu J. Karnowski utrzymywał, że od samego początku chojnicka organizacja gimnazjalna nosiła nazwę „Adam Mickiewicz”<sup>19</sup>.

Tajne organizacje młodzieży gimnazjalnej szczególnie w latach czterdziestych XIX w. stanowiły silny oręż w walce zarówno narodowo-, jak i społecznowyzwoleńczej. Należy przypuszczać, że pewne ustępstwa zarobcy po 1848 r. zahamowały na jakiś czas aktywność konspiracyjną uczniów gimnazjum chojnickiego i dopiero stopniowe zawężanie tych ustępstw doprowadziło do jej odrodzenia.

#### LATA 1846—1870

Sytuacja w zakresie nauczania języka polskiego w gimnazjum chojnickim uległa pewnej zmianie dopiero w roku 1846. Wtedy to dyrektor zakładu, Franciszek Brüggemann, powołując się na żądanie społeczeństwa i na interes Kościoła, uzyskał zezwolenie władz na nauczanie języka polskiego w trzech wyższych klasach. Nauczycielem tego przedmiotu został Niemiec, Walenty Sommer<sup>20</sup>.

Pod wpływem wypadków 1848 r. władze szkolne poszły na dalsze ustępstwa, godząc się na naukę języka polskiego we wszystkich klasach gimnazjum. Od roku szkolnego 1849/50 lekcje tych udzielano w wymiarze dwóch godzin tygodniowo, oddzielnie dla uczniów polskich i niemieckich<sup>21</sup>. Zezwolono również na nauczanie religii w języku polskim, na polskie nabożeństwa w kościele gimnazjalnym, a także na założenie polskiej biblioteki, którą utworzono w 1849 r. z inicjatywy społeczeństwa polskiego, gdyż funduszków na ten cel nie było żadnych. Nawet książki niemieckie zakupowano wyłącznie ze składek uczniowskich.

Wśród ofiarodawców należy wymienić: Józefa Jantę-Polczyńskiego z Dąbrówki, Ernesta Günthera, księgarza z Gniezna, Tomasza Komierowskiego z Komierowa, ks. Wojciecha Alexa z Gostycyna, kleryka Ignacego

<sup>18</sup> J. Karnowski, *Mickiewicz, kolo filomatów w Chojnicach*, „Słowo Pomorskie”, 1925, nr 11, s. 3.

<sup>19</sup> A. Bukowski, *Kult Adama Mickiewicza na Pomorzu*, Gdańsk 1959, s. 9.

<sup>20</sup> Karnowski, *Nauka polskiego...*, s. 5.

<sup>21</sup> „Jahresbericht über das Königl. Katholische Gymnasium zu Konitz” (dalej „Jahresbericht ...”), Konitz, 1849/50, s. 16.

Prusinowskiego, kleryka Ignacego Kuklińskiego, ks. Edwarda Kegela z Trzemeszna oraz uczniów gimnazjum trzemeszńskiego<sup>22</sup>. Ofiarodawcy pochodzili zatem nie tylko z Pomorza, ale również i z Wielkopolski. Ponadto biblioteka utrzymywała się i rozrastała dzięki składkom uczniów, biorących udział w nauce języka polskiego, którzy płacili 50 fenigów na kwartał. W 1886 r. biblioteka liczyła już 4317 woluminów<sup>23</sup>.

Organizatorem biblioteki i jej pierwszym opiekunem był Polak, Antoni Łowiński. Był on zarazem pierwszym nauczycielem języka polskiego w gimnazjum chojnickim. Jak był oczekiwany przez społeczeństwo, mogą świadczyć znamienne słowa zamieszczone na łamach „Szkoły Narodowej” z 1849 r.: „łączymy szczerę życzenie, żeby młodzież nasza, uczęszczająca do szkół chojnickich, korzystała teraz z upragnionej sposobności wydoskonalenia się w języku ojczystym”<sup>24</sup>.

W latach 1849—1873 lekcje języka polskiego były obowiązkowe zarówno dla Niemców, jak i Żydów. Przedmiot ten stanowił zarazem podstawę pisemnego egzaminu dojrzałości<sup>25</sup>. Podejmowano także starania o zezwolenie na posługiwanie się językiem polskim podczas ustnego egzaminu maturalnego z religii. Z wnioskami w tej sprawie występowali prefekci gimnazjum: ks. Juliusz Prądyński oraz ks. Herman Bielicki.

Wybitną rolę w odrodzeniu kultury narodowej wśród uczniów gimnazjum chojnickiego spełniało ponadto Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich. Powstało ono 30 X 1848 r. w Chełmnie<sup>26</sup> z inicjatywy Mateusza Ślaskiego i Teodora Donimirskiego. Swą działalność opierało na składkach społeczeństwa. Fundusze miały być przeznaczone na stypendia dla utalentowanej, ubogiej młodzieży polskiej, gdyż społeczeństwo pomorskie było pozbawione kierowniczej warstwy intelektualnej. Całe Prusy Zachodnie liczyły w owych latach zaledwie dwóch lekarzy Polaków, niewielu sędziów i adwokatów, nieco więcej nauczycieli<sup>27</sup>. Kadry polskiej inteligencji należało więc dopiero wykształcić.

Przy rozdawaniu stypendiów zwracano uwagę na świadomość narodową kandydatów. Decydujące było, czy kandydat uczył się na naukę języka polskiego w szkole średniej i czy miał z tego przedmiotu pozytywne oceny. Nadto sprawdzano, czy kandydat w życiu codziennym posługiwał się językiem polskim. Stypendysta musiał przysyłać do Dyrekcji TPN dwa razy do roku wypracowania z języka polskiego ocenione przez nau-

<sup>22</sup> Wykaz polskich książek i pieniędzy przysyłanych na korzyść polskich uczniów przy Gimnazjum Chojnickim, „Szkoła Narodowa”, 1849, nr 13, nr 20, nr 25.

<sup>23</sup> R. Thomaszewski, *Geschichte des Kgl. Gymnasiums zu Conitz seit seiner Begründung im Jahre 1815*, „Jahresbericht...”, 1866, s. 12.

<sup>24</sup> „Szkoła Narodowa”, z 26 XII 1849, nr 36, s. 2.

<sup>25</sup> Na egzaminie dojrzałości z języka polskiego Polacy pisali wypracowania na zadany temat, Niemcy zaś tłumaczyli dwa teksty: polski na język niemiecki i tekst niemiecki na język polski. Sze w s., *Język polski ...*, s. 107.

<sup>26</sup> „Szkoła Narodowa”, 1848, nr 20, s. 87.

<sup>27</sup> B. Osmańska-Piskorska, *Pomorskie Towarzystwo Pomocy Naukowej. Pół wieku istnienia i działalności 1848—1898*, Toruń 1948, s. 46.

czyciela gimnazjalnego. Studenci natomiast zobowiązani byli przedstawiać rozprawki naukowe w języku polskim, związane tematycznie z kierunkiem ich studiów. Oceniali je członkowie dyrekcji, reprezentujący różne specjalności.

Od początku działalności stypendialnej uprzywilejowane miejsce obok uczniów gimnazjum chełmińskiego miała młodzież zakładu chojnickiego (zob. tab. 2)<sup>28</sup>.

Tabela 2

UCZNIOWIE GIMNAZJUM CHOJNICKIEGO I CHEŁMIŃSKIEGO  
OBJĘCI AKCJĄ STYPENDIALNĄ TPN W LATACH 1840—1901

Rok szkolny	Stypendyści		
	ogółem	gimnazjum chojnickiego	gimnazjum chełmińskiego
1840/50	34	12	22
1853/54	58	22	26
1858/59	27	8	19
1862/63	53	8	30
1866/67	58	11	27
1869/70	46	12	25
1878	38	13	22
1885	36	3	21
1889	53	6	30
1892	59	5	35
1896	72	14	35
1899	110	13	75
1901	72	8	43

Spośród stypendystów chojnickich najczęściej pochodziło z rodzin chłopskich, a najmniej z wolnych zawodów. Młodzież doceniała pomoc TPN i starała się jak najlepiej wywiązać z obowiązków, jakie na nią nakładało Towarzystwo. Stypendyści gimnazjum chojnickiego szczególnie wiele prac poświęcili twórczości Adama Mickiewicza oraz zagadnieniom z historii Polski, której, co warto podkreślić, nie uczono w gimnazjum. Chojniccy studenci swoje rozprawki poświęcali literaturze okresu romantyzmu, medycynie, prawu i geografii<sup>29</sup>. Odbywali studia we Wrocławiu, Berlinie, Gryfii, Monasterze, Królewcu i Pelplinie. We Wrocławiu studenci z Chojnic łącznie z chełmińskimi stanowili około 80% wszystkich pomorskich studentów.

<sup>28</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu (WAPT), syg. VII-1486. Statuta, instrukcje i sprawozdania Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich od 1 X 1848 do 1901.

<sup>29</sup> WAPT, Teczki stypendystów 1848—1890, syg. VII-1486; H. Poróżyński, S. Rafiński, *Stypendia Towarzystwa Pomocy Naukowej dla uczniów i absolwentów gimnazjum w Chełmie i Chojnicach*, „Bazuny”, 1981, s. 9.

Pomoc stypendialna przyczyniła się do wykształcenia znacznej liczby polskiej młodzieży gimnazjum chojnickiego. Wielu z nich zasłużyło się dla narodu. Na szczególne podkreślenie zasługują: Witold Donimirski<sup>30</sup>, Romuald Frydrychowicz<sup>31</sup>, Aleksander Majkowski<sup>32</sup>, Antoni Muchowski<sup>33</sup> oraz Zygmunt Rogala<sup>34</sup>. Po studiach stawali się oni obrońcami sprawy polskiej na Pomorzu.

Młodzież polska przeważała liczebnie w niższych klasach gimnazjum. W późniejszych latach nauki znaczna jej część odpadała z powodu trudności językowych. Maturę zdawały jednostki<sup>35</sup>. W tej sytuacji dla polskiej młodzieży dużą pomoc stanowiła lektura chełmińskiej, toruńskiej i grudziądzkiej prasy polskiej. Czasopisma te nawoływały rodziców do narodowego i patriotycznego wychowania młodzieży, pełniły rolę nauczyciela polskiego i wychowawcy. Dzięki lokalnej prasie polskiej wiele młodzieży, pozbawionej szkoły polskiej, nauczyło się czytać i pisać w swym ojczystym języku.

Prasa pomorska kształtowała też patriotyczną postawę polskiej młodzieży gimnazjum chojnickiego. Prawdopodobnie już w I połowie 1861 r. zawiązała się tu tajna organizacja uczniowska pod nazwą „Adam Mickiewicz”, będąca niejako kontynuatorką poprzedniej organizacji konspiracyjnej, która z pewnością po procesie Ceynowy w 1847 r. zaniechała swej działalności. Głównym celem „Mickiewicza” było pielęgnowanie mowy ojczystej oraz pogłębianie wiadomości z historii Polski<sup>36</sup>. Po upadku powstania styczniowego, w którym wzięli również filomaci chojniccy, organizacja dla ostrożności zaniechała swej działalności<sup>37</sup>.

<sup>30</sup> Witold Donimirski, polityk, działacz społeczno-narodowy, więzień obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. T. Oracki, *Donimirski Witold (1874—1939)* [w:] *Słownik biograficzny Warmii, Mazur i Powiśla od połowy XV w. do 1945*, Warszawa 1963, s. 63.

<sup>31</sup> Romuald Frydrychowicz, ksiądz, profesor Collegium Marianum w Pelplinie, autor szeregu prac z zakresu historii Pomorza. *Sp. ks. dr Romuald Frydrychowicz, Prof. jubilat Collegium Marianum (1850—1932)*, „Pielgrzym”, 1932, nr 70, s. 3, nr 74, s. 3.

<sup>32</sup> Aleksander Majkowski (1876—1938), lekarz, działacz społeczny, wydawca czasopisma kaszubskiego „Gryf”. Cieślak, *Sylwetki działaczy ...*, s. 201—209.

<sup>33</sup> Antoni Muchowski, ksiądz, działacz społeczno-narodowy, powstaniec z 1864 r. Był założycielem tajnego koła filomatów pod nazwą „Włec” w Wejherowie. A. Bukowski, *Antoni Muchowski (1842—1915)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XXII/2: 1977, s. 244.

<sup>34</sup> Zygmunt Rogala (1879—1932), ksiądz, działacz społeczny, były filomata chojnicki oraz honorowy obywatel miasta Chełmna. *Sp. ks. dr Zygmunt Rogala — wikariusz generalny i kanonik katedralny*, „Pielgrzym”, 1932, nr 35, s. 3.

<sup>35</sup> W 1849 r. egzamin dojrzałości zdało 11 abiturientów, wśród nich było 7 katolików, lecz tylko 3 Polaków. Dodatek do nr 20 „Szkoły Narodowej” z 16 VIII 1849 r.

<sup>36</sup> H. Porozynski, *Tajne organizacje młodzieży polskiej w Gimnazjum Chojnickim w dobie zaboru pruskiego*, „Rocznik Gdański” (w druku).

<sup>37</sup> W powstaniu styczniowym uczestniczyli: Antoni Muchowski z Foshuty, uczeń prymy; Franciszek Bonin, syn nauczyciela z Borska, uczeń niższej sekundy; Karol Lipiński, syn właściciela majątku z Pączewa, uczeń sekundy; Franciszek Kurowicki, syn właściciela majątku Czarny Las, uczeń wyższej tercji, oraz Franciszek Studziński, syn rentiera z Lubania, uczeń wyższej tercji. *ZS Merseburg, Rep. 76, VI, Sect Vz nr 12, Vol. 2, s. 104—106.*



LIKWIDACJA JĘZYKA POLSKIEGO  
W LATACH 1871—1912

Koncesje zaborcy dla gimnazjum chojnickiego w zakresie nauczania języka polskiego po 1848 r. miały jednak charakter przejściowy. Wraz z kulturkampfem zakład chojnicki wszedł w najtrudniejszy dla polskich uczniów okres. Przede wszystkim wprowadzono zasadę, że szkoła musi być niemiecka<sup>38</sup>.

W latach 1873—1912 likwidowano w gimnazjum nauczanie religii w języku polskim, sam język polski, a także nabożeństwa w tym języku. Wcześniej jeszcze, bo już w 1871 r., zaczęto likwidować osobne lekcje języka polskiego dla uczniów narodowości niemieckiej, którzy od tej chwili uczestniczyli w nauce tego przedmiotu razem z Polakami (w gimnazjum chojnickim nastąpiło to w 1872 r.). Zgodnie z zarządzeniem z kwietnia 1873 r. polskie oddziały nauczania religii miały być zniesione i odtąd językiem wykładowym tego przedmiotu we wszystkich klasach miał być język niemiecki. Dzięki jednak skutecznej interwencji ówczesnego dyrektora gimnazjum, dra Augusta Uppenkampa, zaborca poszedł na ustępstwo, zezwalając do 1875 r. na nauczanie religii w języku polskim w dwóch najniższych klasach.

Ograniczenia w samej nauce języka polskiego rozpoczęto od 1874 r., zwalniając z obowiązku uczęszczania na zajęcia z tego przedmiotu uczniów narodowości polskiej. Rozporządzeniem zaś z dnia 22 VI 1889 r. usunięto z programu języka polskiego naukę literatury. Do wszystkich szkół wprowadzono jednolity podręcznik I. Molińskiego, S. Spychałowicza: *Nowy wybór prozy i poezji polskiej* (1878 r.). W następnym roku usunięto również język polski z egzaminu dojrzałości<sup>39</sup>.

Całkowitej reorganizacji nauki języka polskiego w gimnazjum dokonał z dniem 31 XII 1900 r. ówczesny minister oświaty, Studt, wydając rozporządzenie, w myśl którego lekcje języka polskiego miały się rozpocząć dopiero od tercji, przy czym uczniowie Polacy mogli uczestniczyć w tej nauce tylko za zezwoleniem dyrektora, o ile osiągnęli dobre wyniki w nauce języka niemieckiego. Nauczanie języka polskiego powierzono tylko nauczycielom niemieckim, którzy wykazywali dostateczną jego znajomość. Jeżeli takich nie było, należało nauki tego przedmiotu zaniechać. Naukę języka polskiego dostosowano więc całkowicie do potrzeb i możliwości Niemców<sup>40</sup>.

Lekcje te nie dawały Polakom żadnych korzyści, toteż przestali brać w nich udział. Zgodnie z zarządzeniem ministra Studta lekcji języka pol-

<sup>38</sup> K. Trzebiatowski, *Polityka oświatowa rządów pruskich na Pomorzu Gdańskim w okresie zaboru 1772—1918*, „Rocznik Gdański”, t. XXXIII, 1973, z. 1, s. 63.

<sup>39</sup> J. Żniński, *Nauka języka polskiego w szkołach polskich*, Grudziądz 1914, s. 43.

<sup>40</sup> *Nauka języka polskiego w gimnazjach zaboru pruskiego*, „Teki”, 1901, nr 4, s. 3.

skiego w gimnazjum chojnickim udzielał Niemiec. Dotychczasowy zaś nauczyciel tego przedmiotu — Polak — J. Zieliński, uczył wówczas matematyki i fizyki<sup>41</sup>. Ponadto zlikwidowano polską bibliotekę gimnazjalną, aczkolwiek społeczeństwo nadal składało dla szkoły książki w języku polskim oraz podręczniki do nauki języków łacińskiego i greckiego. Również w działalności Towarzystwa Pomocy Naukowej w Chełmnie widziało poważne niebezpieczeństwo, zagrażające polityce pruskiej.

W latach 1901—1912 język polski występował w gimnazjum chojnickim jako przedmiot fakultatywny obok języka hebrajskiego i angielskiego<sup>42</sup>. Później zaś został całkowicie usunięty z gimnazjum, aczkolwiek do ministerstwa napływały liczne podania od społeczeństwa, aby język ten wprowadzono do planu nauczania. Wszelkie jednak pisma w tej sprawie pomijano milczeniem lub załatwiano odmownie. Taka sytuacja trwała aż do wyzwolenia Pomorza przez wojsko polskie, to znaczy do stycznia 1920 r.

W końcu XIX w. i na początku XX w., a więc w okresie zdecydowanego nasilenia tendencji germanizacyjnych, zwłaszcza w zakresie wypierania języka polskiego ze szkoły, ratowaniem mowy ojczystej zajęła się tajna organizacja gimnazjalistów chojnickich, której opiekunem i protektorem od 1881 r. był gorący patriota, lekarz, dr Hipolit Lniski<sup>43</sup>. Dzięki niemu kolo pomyślnie się rozwijało, licząc już wtedy 30 członków. Towarzystwo dzieliło się na kółka 3—4-osobowe. Na ich czele stał prezes kółkowy.

Mieszkanie dra Lniskiego było miejscem częstych spotkań kółkowych. W towarzystwie panował rygor i dyscyplina. Z zapałem uczono się języka polskiego, literatury i historii z geografją. Śpiewano pieśni narodowe i towarzyskie. Urządzano wycieczki w celu poznania ojczystego kraju. Raz do roku odbywały się też zebrania uroczyste. Szczególnie uroczystości obchodzono rocznicę powstania listopadowego oraz rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. W tym dniu wszyscy członkowie brali udział w nabożeństwie żałobnym zamówionym przez prezesa, wieczorem zaś spotykano się u dra Lniskiego, gdzie wysłuchiowano przemówienia prezesa, odmawiano mickiewiczowską litanię pielgrzymstwa. Przy tej okazji odbywał się również egzamin z historii, po którego zdaniu filomata mógł zostać kierownikiem koła.

Tajna organizacja chojnicka posiadała własną bibliotekę, która mieściła się w mieszkaniu Lniskich. Bibliotekę utrzymywano i wzbogacano

<sup>41</sup> „Jahresbericht ...”, 1902, s. 11.

<sup>42</sup> „Jahresbericht ...”, 1912, s. 25.

<sup>43</sup> Hipolit Lniski urodził się 9 III 1853 r. w Górnej Brodnicy. Naukę gimnazjalną pobierał w Wejherowie i Wałczu. Należał do współzałożycieli tajnej organizacji pod nazwą „Wiec” w Wejherowie oraz założył podobną w gimnazjum w Wałczu pod nazwą „UL”. Studia medyczne odbył w Gryflu i Wrocławiu, gdzie należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. W 1881 r. uzyskał tytuł doktora medycyny i osiadł w Chojnicach. Tutaj przez 40 lat opiekował się polską młodzieżą gimnazjum chojnickiego. Zmarł w Chojnicach 8 IV 1931 r. Posiadał order Polonia Restituta. J. Karnowski, *Dr Hipolit Lniski*, „Zabory”, 1938, nr 3, s. 8.

głównie ze składek członkowskich. Wszyscy filomaci posiadali pseudonimy z literatury polskiej i pod takimi imionami byli zapisywani u skarbnika i bibliotekarza.

Do literatury obowiązkowej filomatów zaliczano: *Grażynę*, *Konrada Wallenroda* i *Pana Tadeusza A. Mickiewicza*; *Mazepę*, *Balladynę* i *Lillę Wenedę* J. Słowackiego oraz *Zamek Kaniowski* S. Goszczyńskiego i inne. Wielkim uznaniem wśród członków „Mickiewicza” cieszyły się dzieła Józefa Chociszewskiego, które budziły w młodzieży, jak pisał filomata, J. Riemer, zamilowanie do dziejów i literatury ojczystej. W ostatnich latach XIX w. obok cenionego i najbardziej czytanego Mickiewicza dużym zainteresowaniem cieszyły się dzieła: B. Prusa, E. Orzeszkowej, H. Sienkiewicza i I. Kraszewskiego. Filomaci chojniccy prenumerowali też polskie gazety. Do najpoczytniejszych należały: lwowska „Tekka”, „Gazeta Toruńska”, „Goniec Poznański” i „Przegląd Wszechpolski”. Warto nadmienić, że władze szkolne stanowczo zabraniały w tym czasie abonowania jakichkolwiek gazet<sup>44</sup>.

W związku z procesem 1901 r. i jego tragicznymi następstwami tajna organizacja gimnazjalna w Chojnicach zawiesiła na pewien czas swoją działalność, aczkolwiek odżyła już w 1902 r. dzięki inicjatywie niezmoreowanego dra Lniskiego<sup>45</sup>. Odtąd aż do chwili wyzwolenia Pomorza z niewielkimi przerwami organizacja wykazywała ciągłość pracy i stałą żywotność<sup>46</sup>. Ujawnienie Towarzystwa nastąpiło w styczniu 1919 r. Jego członkowie uzyskali wówczas zezwolenie na udzielanie lekcji języka polskiego młodszym kolegom. W Polsce niepodległej organizację przekształcono na kółko, mające charakter ściśle literacki.

#### PROGRAM NAUCZANIA JĘZYKA POLSKIEGO I PODRĘCZNIKI

Do 1872 r. sprawy organizacyjne, związane z nauczaniem języka polskiego w szkolnictwie średnim Prus Zachodnich, regulowane były doraźnymi instrukcjami prowincjonalnych kolegiów szkolnych. Przydział godzin na ten przedmiot, ustalenie jego obowiązkowości, struktury planu nauczania, doboru podręczników były różnie rozwiązywane w poszczególnych zakładach.

W gimnazjum chojnickim w latach 1815—1820 i od 1846 r. język polski był przedmiotem nadobowiązkowym, natomiast w latach 1849—1873 lekcje te były obowiązkowe dla Polaków, Niemców, jak i Żydów.

Program nauczania języka polskiego zależny był od wielu czynników. Inny cel nauce tego przedmiotu przypisywano uczniom narodowości pol-

<sup>44</sup> Karnowski, *Mickiewicz, kółko filomatów...*, nr 11 i 13.

<sup>45</sup> J. Karnowski, *Towarzystwo Tomasza Zana (TTZ). Organizacja gimnazjalistów chojnickich w okresie 1901—1920*, „Dziennik Pomorski”, z 8 XI 1929.

<sup>46</sup> Prawdopodobnie od 1910 r. organizacja chojnicka przejęła nazwę: Towarzystwo Tomasza Zana.

skiej, inny zaś Niemcom. Treści programowe regulowane były też aktualną sytuacją polityczną.

Do 1848 r. lekcje języka polskiego prowadzono z myślą o uczniach polskich. W programie uwzględniono m.in. elementy gramatyki, ortografii, tłumaczeń i deklamacji, lekturę utworów lirycznych oraz wykłady z literatury polskiej<sup>47</sup>. Od 1849 r., w związku ze zdobyciami okresu Wiosny Ludów, naukę języka polskiego rozszerzono na wszystkie klasy gimnazjum chojnickiego. W związku z tym w klasach niższych położono akcent na naukę gramatyki i ortografii, rozbudowano ćwiczenia w czytaniu i deklamacje. W klasach wyższych zaś rozpoczęto propedeutyczny kurs literatury oraz uczono prawideł retoryki. Czytano utwory takich pisarzy, jak J. Kochanowskiego, J.U. Niemcewicza, A. Mickiewicza i J. Słowackiego. W prymie kurs literatury miał już charakter systematyczny<sup>48</sup>.

Przy realizacji programu nauczania języka polskiego wiele uwagi poświęcano pracom pisemnym, które z reguły pisano raz w miesiącu. Ich tematyka dotyczyła na ogół zagadnień literackich i opierała się na przerobionej lekturze<sup>49</sup>. Poza pracami pisemnymi podniesieniu kultury językowej i literackiej służyły publiczne popisy uczniów z okazji zakończenia roku szkolnego. Młodzież miała wówczas okazję wykazać się umiejętnościami z języka polskiego oraz przemawiać w języku ojczystym<sup>50</sup>.

Po 1870 r., w związku z tendencjami likwidatorskimi języka polskiego w gimnazjum, doszło do reorganizacji nauki tego przedmiotu w duchu potrzeb uczniów narodowości niemieckiej. Rozporządzenie z 31 XII 1900 r. ustaliło wręcz jednolity program i jednolite podręczniki dla wszystkich szkół. Warto nadmienić, że do 1880 r. istniał dość duży liberalizm w doborze podręczników szkolnych w Prusach. Na ogół decyzję wyboru podręcznika pozostawiano dyrekcji danej szkoły.

Wszystkie podręczniki do nauczania języka polskiego w gimnazjum można podzielić na podręczniki dla uczniów narodowości polskiej i dla Niemców. Pierwsze kładły główny nacisk na literaturę, drugie akcentowały praktyczną znajomość języka.

Z początkami literatury ojczystej zaznajamiano młodzież z podręcznika Antoniego Poplińskiego *Wybór prozy i poezji polskiej*<sup>51</sup>. Natomiast

<sup>47</sup> „Jahresbericht ...”, 1848, s. 23; Thomaszewski, *op. cit.*, s. 4—5.

<sup>48</sup> „Jahresbericht ...”, 1858, s. 19.

<sup>49</sup> Z rocznych sprawozdań szkolnych (programów) wynika, że podstawowymi lekturami z języka polskiego były: *Myszeida, Mikołaja Doświadczynskiego przypadek, Pan Podstoli, Satyry i Listy* I. Krasieckiego; *Flis* S. Klonowicza; *Spiewy historyczne* J.U. Niemcewicza; *Maria A.* Malczewskiego; *Grażyna*, *Konrad Wallenrod* i *Pan Tadeusz* A. Mickiewicza; *Balladyna*, *Lilla Weneda* i *Mazepa* J. Słowackiego.

<sup>50</sup> W gimnazjum chojnickim egzaminy publiczne z języka polskiego odbywały się w latach 1852, 1853 i 1859. Szewski, *Język polski...*, s. 153.

<sup>51</sup> A. Popliński, *Wybór prozy i poezji polskiej*, wyd. III, Poznań 1853, s. III (Wstęp).

w wyższych klasach gimnazjum stosowano *Naukę poezji* H. Cegielskiego<sup>52</sup>, zapoznając młodzież z poezją romantyczną. Spośród innych podręczników stosowanych w gimnazjum chojnickim wymienić należy: *Nowe wypisy polskie* Jana Poplińskiego w 3 tomach<sup>53</sup> oraz *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty* Jana Rymarkiewicza w 3 tomach<sup>54</sup>. Do nauczania gramatyki zaś stosowano podręcznik o jasnym i systematycznym wykładzie Józefa Szostakowskiego *Polska gramatyka mniejsza*<sup>55</sup>. Była to jednak książka przeznaczona głównie dla nauczycieli.

Lekcje języka polskiego służyły również do zapoznawania młodzieży z elementami historii Polski. Do tego celu nauczyciele gimnazjum wykorzystywali książkę Lucjana Siemińskiego *Wieczory pod lipą*.

Z podstawowych książek do nauki języka polskiego dla uczniów narodowości niemieckiej należy wskazać: F.G. Kampmanna *Elementarbuch der polnischen Sprache*<sup>56</sup> oraz J. Wolińskiego i K.A. Schönkego *Polnisches Elementarbuch*<sup>57</sup>, z gramatyki zaś Jana Poplińskiego *Grammatik der polnischen Sprache*<sup>58</sup>.

Dopóki to było możliwe, nauczyciele korzystali z książek o wypróbowanej wartości, jak *Nauka poezji* H. Cegielskiego i *Nowe wypisy* J. Poplińskiego, zawierające obszernie teksty Mickiewiczowskie<sup>59</sup>.

#### WYBITNI NAUCZYCIELE JĘZYKA POLSKIEGO

Od lat pięćdziesiątych XIX w. pruskie władze oświatowe zgodziły się pod naciskiem akcji petycyjnej społeczeństwa pomorskiego na nauczanie języka polskiego we wszystkich klasach gimnazjum chojnickiego oraz utworzenie etatów dla nauczycieli tego przedmiotu. Zatrudniono wówczas wielu wybitnych nauczycieli-Polaków z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, nieco później zaś oparto się na rodzimych siłach pedagogicznych (z Pomorza), wykształconych w głównej mierze wskutek akcji

<sup>52</sup> H. Cegielski, *Nauka poezji zawierająca teorię poezji i jej rodzajów oraz znaczny zbiór najcenniejszych wzorów poezji polskiej do teorii zastosowanej*, wyd. I, Poznań 1845 Zupański, ss. VIII+647.

<sup>53</sup> J. Popliński, *Nowe wypisy polskie, czyli wybór różnych wyimków, proza i poezja, dla użytku młodzieży szkolnej*, cz. I-III, Leszno 1834—1838 Günther.

<sup>54</sup> J. Rymarkiewicz, *Wzory prozy na wszystkie jej rodzaje, stopnie i kształty*, t. I, Poznań 1856 Decker, ss. VIII+464.

<sup>55</sup> J. Szostakowski, *Polska gramatyka mniejsza*, wyd. I, Trzemeszno 1846 Olawski; wyd. III, Trzemeszno 1862 Olawski, ss. 137.

<sup>56</sup> F. Kampmann, *Elementarbuch der polnischen Sprache*, Breslau 1863 Hirt.

<sup>57</sup> J. Woliński, K.A. Schönke, *Polnisches Elementarbuch zum Schul- und Selbst-Unterricht bearb. von...*, Posen 1872 Türk.

<sup>58</sup> J. Popliński, *Grammatik der polnischen Sprache nach Kopczyński, Cassius, Bandtke und Mroziński*, wyd. I, Leszno, Głogów 1829 Günther, ss. 107; wyd. IV, Leszno, Gniezno 1840; wyd. V, Leszno 1863 Günther; wyd. VII, Toruń 1881 Lambeck.

<sup>59</sup> M. Miłera-Dobrowolska, *Mickiewicz na tle dziejów nauczania języka polskiego w okresie niewoli w latach 1820—1867*, Katowice 1958, s. 50—54.

stypendialnej Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich. Wymienię tych bardziej znanych.

Antoni Kalikst Łowiński, absolwent gimnazjum chełmińskiego z 1844 r. Urodził się 7 VI 1821 r. w Fordonie. Studiował w Bonn filologię klasyczną i historię. W gimnazjum chojnickim uczył w latach 1849—1866. Za wybitne osiągnięcia w pracy pedagogicznej otrzymał w 1865 r. tytuł profesora. Był organizatorem i opiekunem polskiej biblioteki szkolnej. Na lekcjach języka polskiego rozbudzał w uczniach zamiłowanie do języka i literatury ojczystej. Należał do Towarzystwa Pomocy Naukowej dla Młodzieży Prus Zachodnich. Ogłosił szereg rozprawek z zakresu historii i literatury antycznej, które zamieszczał w rocznych sprawozdaniach gimnazjum (1852—1862). W sierpniu 1866 r. został przeniesiony do Wałcza, gdzie objął stanowisko dyrektora tamtejszego gimnazjum. Zmarł w 1898 r.<sup>60</sup>

Antoni Karliński, wychowanek gimnazjum chełmińskiego, członek „Polonii” chełmińskiej, maturzysta z 1846 r. Urodził się 7 XII 1825 r. w Nowej Cerkwi, pow. Gniew. Studiował teologię i filologię we Wrocławiu. Należał tam do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego, pełniąc w latach 1847—1852 funkcję sekretarza i prezesa. Był stypendystą TPN dla Młodzieży Prus Zachodnich. W latach 1852—1861 uczył języka polskiego i historii w niższych oddziałach gimnazjum chojnickiego. Współpracował z TPN i wspierał je materialnie. Zmarł w 1862 r. po długotrwałej i ciężkiej chorobie. Należał do najbardziej aktywnych filologów gimnazjum w latach zaboru<sup>61</sup>.

Piotr Kawczyński, urodził się 10 IX 1824 r. w Chełmnie. Studia filologiczne odbył w Lipsku i Wrocławiu, gdzie w latach 1850—1851 należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego (TLS). Był stypendystą TPN. W latach 1852—1863 uczył języka polskiego w niższych klasach gimnazjum chojnickiego, współpracując jednocześnie z TPN. W 1863 r. został przeniesiony do gimnazjum w Braniewie. Należał do aktywnych działaczy społeczno-narodowych<sup>62</sup>.

Stanisław Maroński, absolwent gimnazjum w Trzemesznie. Urodził się 1 V 1825 r. w Gnicznie. Studiował historię w Uniwersytecie Wrocławskim, należąc w latach 1848—1849 do TLS. Był stypendystą TPN. W latach 1855—1857 pracował jako nauczyciel języka polskiego w gimnazjum chojnickim. Następnie przeniósł się do progimnazjum w Wejhe-

<sup>60</sup> „Jahresbericht...”, 1865, s. 15; J. Karnowski, *Polacy profesorzy Gimnazjum Chojnickiego w okresie zaboru*, „Dziennik Pomorski”, 1929, nr 104, s. 2.

<sup>61</sup> WAPT, Acta des Königliches Gymnasium zu Culm, Rep. 19, nr 67, vol. I, 1837—1853, poz. 207, s. 66; „Jahresbericht...”, 1857, s. 12; H. Porożyński, S. Raflński, *Wybitni nauczyciele języka polskiego Gimnazjum Chojnickiego i Chełmińskiego w latach zaboru*, „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, 1980, nr 26, s. 112.

<sup>62</sup> „Jahresbericht...”, 1862, s. 19; Karnowski, *Polacy profesorzy...*, nr 139, s. 3.

rowie, gdzie rozwinął szeroką działalność naukową. Jego zainteresowania koncentrowały się na wczesnych dziejach Pomorza, a zwłaszcza na związkach tych ziem z dawną Polską. Wyrazem tego może być praca pt. *Die stammverwandtschaftlichen und politischen Beziehungen Pommerns zu Polen bis zum Ende der ersten polnischen Herrschaft in Pommern im J. 1227*, w: *Festprogramm Gymnasium Neustadt Westpreuss.* 1866. Wprawdzie działalność naukowa Marońskiego nie przypada na lata pracy w gimnazjum chojnickim, to jednak jako wybitny pedagog i patriota wywarł on korzystny wpływ na polską młodzież gimnazjalną. Zmarł w Inowrocławiu 12 II 1907 r.<sup>63</sup>

Franciszek Andrzejewski, urodził się 1 II 1829 r. w Pleszewie, w Poznańskim. Studiował filologię w Berlinie. Pracę pedagogiczną rozpoczął w Poznaniu. W latach 1859—1861 był zatrudniony w gimnazjum chojnickim, gdzie uczył języka polskiego w niższych oddziałach. Następnie został przeniesiony do Wałcza, a później do Chełmna. Był wybitną siłą pedagogiczną, osiągał dobre wyniki nauczania. Zmarł 17 III 1921 r.<sup>64</sup>

Bartłomiej Paszotta, agsolwent chełmiński z 1858 r. Urodził się w 1837 r. w Radzynie. Studiował filologię we Wrocławiu i tam w latach 1859—1862 należał do TLS, pełniąc funkcję sekretarza. Jako student był stypendystą TPN. W latach 1866—1896 pracował jako nauczyciel języka polskiego i opiekun polskiej biblioteki gimnazjalnej w Chojnicach. Wspierał materialnie TPN. Ogłosił szereg rozpraw naukowych w programach tutejszego zakładu. Należał do wybitnych nauczycieli języka polskiego w gimnazjum. Zmarł około 1897 r.<sup>65</sup>

Bruno Gulski, urodził się 10 IX 1843 r. w Chełmnie. Studia filologiczne odbył we Wrocławiu, gdzie w latach 1862—1863 należał do TLS. W czasie studiów korzystał z pomocy finansowej TPN. W roku szkolnym 1866/67 był zatrudniony w gimnazjum chojnickim, ucząc języka polskiego zarówno w polskich, jak i niemieckich oddziałach. Należał do zasłużonych pedagogów w Chojnicach i Wejherowie. Zmarł w 1881 r.<sup>66</sup>

Antoni Łukowski, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego. W latach 1844—1848 należał do Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego. W gimnazjum chojnickim uczył od 1873 r., opiekując się jednocześnie polską biblioteką szkolną, z której korzystało również kółko filomackie. Łukowski

<sup>63</sup> *Program über das Königlich Katholisches Gymnasium zu Culm 1860/61*, s. 62; A. Bukowski, *Maroński Stanisław (1825—1907)*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 57—58; J. Szewski, *Maroński Stanisław (1825—1907)*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa-Lódź 1972, s. 508.

<sup>64</sup> H. Jüttner, *Zur Geschichte des Culmer Gymnasiums während des dritten 25 Jahre seines Bestehens*, Culm 1914, s. 17; „Jahresbericht...”, 1860, s. 22.

<sup>65</sup> *Program Królewskiego Gimnazjum Katolickiego w Chełmnie 1857/58*, s. 24—25; „Jahresbericht...”, 1868, s. 19.

<sup>66</sup> „Jahresbericht...”, Konitz 1868, s. 23; A. Kania, *Pomorzanie na studiach we Wrocławiu w XIX wieku*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 1908, nr 2, s. 216.

prowadził w gimnazjum niższy kurs języka polskiego, osiągając dobre wyniki nauczania <sup>67</sup>.

Stanisław Węclewski, wychowanek Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. Urodził się 10 XI 1820 r. w Międzyrzeczu, w Poznańskim. Studiował filologię w Bonn, Berlinie i Poznaniu. Należał do TLS. Pracę pedagogiczną rozpoczął w Poznaniu, a następnie był wieloletnim nauczycielem języka polskiego w gimnazjum chełmińskim. Tam rozwinął szeroką działalność naukowo-literacką. Pisał rozprawy z zakresu językoznawstwa oraz dziejów oświaty i piśmiennictwa polskiego XVI i XVII w. W dorobku naukowym Węclewskiego pierwsze miejsce przysługuje wzorowemu wydaniu *Sielanek* Szymonowica (Chełmno 1864). Od 1874 r. Węclewski rozpoczął pracę pedagogiczną w gimnazjum chojnickim, ucząc obok języka polskiego takich przedmiotów, jak język łaciński, grecki i francuski. Powierzono mu również opiekę nad biblioteką nauczycielską, dla której opracował 7-tomowy katalog. Ukoronowaniem pracy pedagogicznej Węclewskiego była jego nominacja na profesora w dniu 7 X 1875 r., co było wielkim wyróżnieniem dla polskiego nauczyciela. Jako gorący patriota skutecznie przeciwdziałał zakusom germanizatorskim zarówno w gimnazjum chojnickim, jak i chełmińskim. Zmarł 4 IV 1893 r. we Wrocławiu, będąc na emeryturze <sup>68</sup>.

Julian Zieliński, urodził się 10 II 1851 r. w Rożentalu pod Pelplinem. Studia uniwersyteckie odbył we Wrocławiu, należąc tam w latach 1876—1878 do TLS. Był stypendystą TPN. W latach 1881—1891 uczył języka polskiego w niższych, a po śmierci L. Biskupskiego (1893), również w wyższych oddziałach gimnazjum chojnickiego. Osiągał dobre wyniki w zakresie nauczania tego przedmiotu, o czym świadczą wypracowania pisane przez jego uczniów. W 1904 r. jako zbyt aktywnego Polaka przeniesiono go w głąb Niemiec, do Münsteru <sup>69</sup>.

Leon Biskupski, absolwent gimnazjum lesznieńskiego z 1867 r. Urodził się 11 IV 1848 r. w Kościanie. Studia filologiczne odbył we Wrocławiu i tam uzyskał doktorat. W latach 1867—1879 należał do TLS. Pracę pedagogiczną rozpoczął w Progimnazjum Realnym w Tczewie. W latach 1882—1893 pracował w gimnazjum chojnickim, ucząc głównie języka polskiego. Był wybitnym pedagogiem, czynnym na polu naukowym i literackim. Na szczególną uwagę zasługuje jego *Kaszubski słownik porównawczy*, wydany w 1891 r. pod pseudonimem Aleksandra Berki. Za pracę

<sup>67</sup> Thomaszewski, *op. cit.*, s. 5; *Pamiętnik Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego przy Uniwersytecie Wrocławskim, wydany w roku złotego jubileuszu 1886*, Wrocław 1886, s. 65.

<sup>68</sup> *Bibliografia Literatury Polskiej, Nowy Korbut. Romantyzm*, t. 9, Warszawa 1972, s. 270—271; S. Węclewski, *Pamiętnik (...) b. profesora gimnazjum chełmińskiego i chojnickiego*, Pelplin 1933, s. 83.

<sup>69</sup> „Jahresbericht...”, 1902, s. 34; Porożyński, Rafiński, *Wybitni nauczyciele...*, s. 113.



tę Akademia Umiejętności przyznała mu w 1892 r. nagrodę Lindego. Stanowił wybitną siłę pedagogiczną, będąc zarazem zasłużonym badaczem kaszubszczyzny. Zmarł 6 I 1893 r. w Chojnicach <sup>70</sup>.

Nauczyciele języka polskiego w gimnazjum chojnickim odegrali poważną rolę w kształtowaniu uczuć patriotycznych polskiej młodzieży gimnazjalnej. Czynn timer angażowali się w pracy społeczno-narodowej. Zasłynęli jako dobrzy pedagodzy, założyciele i opiekunowie polskich bibliotek uczniowskich, działacze Towarzystwa Pomocy Naukowej, autorzy licznych rozpraw literacko-naukowych. Większość z nich to wychowankowie Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego.

#### ZAKOŃCZENIE

Najpomyślniejszym okresem w nauczaniu języka polskiego w gimnazjum chojnickim były więc lata 1849—1873. Warto jednak podkreślić, iż wszelkie ograniczenia w nauce tego przedmiotu młodzież polska rekompensowała w działalności tajnej organizacji gimnazjalnej, która od lat trzydziestych XIX w. przetrwała, z niewielkimi przerwami, do momentu odzyskania niepodległości przez Polskę. W latach zaboru organizacja ta stanowiła znakomity środek wychowawczy polskiej młodzieży. Była ona niejako polską szkołą w pruskim gimnazjum. Im większe były ograniczenia w nauce języka polskiego, tym potężniejsza stawała się jej działalność.

Od Wiosny Ludów języka polskiego w gimnazjum nauczało wielu Polaków. Od ich przygotowania, inicjatywy i uświadomienia narodowego zależały postępy uczniów w nauce tego przedmiotu. Do wyróżniających się nauczycieli należą: A.K. Łowiński, A. Karliński, P. Kawczyński, S. Maroński, F. Andrzejewski, B. Paszotta, B. Gulski, A. Łukowski, S. Węclewski, J. Zieliński i L. Biskupski. Lekcje prowadzili na wysokim poziomie, budząc kult dla języka polskiego, literatury i historii Polski.

Gimnazjum chojnickie, mimo znacznego ograniczenia w zakresie nauczania języka polskiego, wniosło zatem pokaźny wkład w ratowanie kultury narodowej w latach zaboru na Pomorzu.

<sup>70</sup> „Jahresbericht...”, 1888, s. 44; B. Hoffmann, *L. Biskupski 1848—1893* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936, s. 113.



WŁADYSŁAW MARIA GRABSKI  
Warszawa

## ŚWIATOPOGLĄDOWE PODSTAWY REFORMY PIJARSKIEJ (1750—1754)

### UPROSZCZENIA HISTORIOGRAFICZNE

Historiografia kościelna przez wiele dziesięcioleci traktowała XVIII stulecie, wiek „oświeconego rozumu”, jako czas zagrożeń sprawy Kościoła. Nie doceniała skali reformy i przemian. Jednym natomiast z głęboko utrwalonych kolejnych stereotypów historiograficznych nauki świeckiej było przeciwstawienie „jasnego” oświecenia „mrokom” czasów saskich. I tu także dokonano wielu uproszczeń. Stereotyp ten w bardziej syntetycznych ujęciach zdominował te wyjaśnienia historiograficzne, które w tradycji końca XVII stulecia dopatrywały się głównie postaw światopoglądowych ludzi, którzy „chcieli wierzyć” dlatego, by przeciwstawić ich racje wątpiącym w sens wiary empirykom i racjonalistom dojrzałego filozoficznie oświecenia. Tymczasem casus Konarskiego ilustruje całą złożoność procesu zderzania się pomieszanych wzajemnie wzorców tradycji i nowatorstwa, wierności idei ciągłości historycznej przy jednoczesnej świadomości sensu konsekwentnej reformy.

Traktowanie przemian politycznych w Rzeczypospolitej szlacheckiej zdominowało system wyjaśnień dotyczących trwałych efektów reformy Konarskiego. Spowodowało jednak zawężenie tego istotnego czynnika sprawczego reformy wychowania i nauczania w szkołach pijarskich do działań polityczno-organizacyjnych. Stąd też właśnie takie wyjaśnienie posiada stosunkowo bogatą literaturę przedmiotu. Absolutyzacja tego wyjaśnienia znalazła swoje odbicie w historiografii najnowszej<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> W.M. Grabski, *Stanisław Konarski — problem genezy osobowości nowożytnego reformatora*, „Przegląd Humanistyczny”, 1974, nr 1, s. 55—69; W. Smoleński, *Przezwrot umysłowy w Polsce XVIII wieku*, Warszawa 1923, s. 48—57. Por. także A. Jobert, *La Commission d'Education Nationale en Pologne (1773—1794)*, Paris 1941, s. 81—94; J. Tazbir, *Sarmatyzm a barok*, „Kwartalnik Historyczny”, 1964, nr 4; P. Buchwald-Pelcowa, „Stare” i „nowe” w czasach saskich, [w:] *Problemy literatury staropolskiej*, praca zbiorowa pod redakcją J. Pelca, Wrocław 1978, s. 5—44, 95—103. Szereg trafnych analiz i uogólnień powyższego problemu przedstawia m.in. J.A. Gierowski, *Kościół katolicki wobec*

Religijność w dawnej Rzeczypospolitej była przede wszystkim zwyczajem zespolonym z ideałami życia rodzinnego. Głębsza, pojmowana w kategoriach systemu teologicznego lub określonej intelektualnie i praktycznie przeżytej postawy, należała do rzadkości. Normy wychowania zgodne z ogólnymi przyjętymi i aprobowanymi normami — postawami w systemach szkolnych: akademickim, jezuickim i pijarskim, podlegały nowemu systemowemu przetworzeniu. Trzeba tu zaznaczyć, że religijność pojmowana w kategoriach świadomego wyboru również i w XVIII stuleciu pozostawała realną cechą elitarnego stosunku do spraw wiary i światopoglądu. Wiedział o tym zarówno Stanisław Konarski, jak i protegujący jego sprawy biskup Andrzej Załuski. Obaj byli zwolennikami reformy nauczania i reformy świeckiego i zakonnego kształcenia duchowieństwa. Ewolucja religijności następowała w pewnej zależności od zamierzonych przemian edukacyjnych. Hipoteza powyższa znajduje potwierdzenie w zderzeniu się wiedzy teologicznej z polityką kościoła jako jednej z wielu instytucji społeczno-wychowawczych<sup>2</sup>.

System stwarzania wczesnooświeceniowych nowych precedensów wymagał odwagi moralnej i intelektualnej, przekraczania norm kościelnej i państwowej formuły prawa i sprawiedliwości dla szukania jej w sprawach wiary i religii w Rzymie<sup>3</sup>.

Stanisław i Ignacy Konarscy, przygotowujący między sierpniem 1748 r. a kwietniem 1750 r. zarys tekstu przyszłych *Ordynacji i wizytacji apostołskich*, doskonale zdawali sobie sprawę, że chociaż „zgoda całej prowincji po naszej stronie”, chociaż „oprócz nas trzech braci i sześciu czy siedmiu innych naszych ludzi poważnych i znaczących nikt dotąd w prowincji nie wie o naszych zamiarach”<sup>4</sup>, to jednak istotą dziejącej się sprawy polegała na zanegowaniu dotychczasowego układu sił intelektualnych i moralnych w zakonie w skali szerszej niż Polska, a to po to, by uczestniczyć

wczesnego Oświecenia w Polsce, „Roczniki Humanistyczne”, t. XXV, 1977, t. 2, s. 23—29. Por. także L. Piechnicki, *Przemiany w szkolnictwie jezuickim w Polsce XVIII wieku*, ibidem, s. 31—63. Na szczególną uwagę zasługują prace: A. Wojtkowski, *Walka z tyranją i krzywdą społeczną w pijarskich podręcznikach historii*, ibidem, s. 107—126, a także S. Litak, *Szkoły parafialne w Polsce XVII w. przed powstaniem KEN*, ibidem, s. 137—162. Kwestie zmian w zakresie „nowej religijności”, nie nazywanej jednak: „oświeconą”, omawia L. Kuc, *Ewolucja kultury teologicznej w Polsce XVIII wieku*, ibidem, s. 127—135.

<sup>2</sup> Smoleński, op. cit., s. 272—273. Por. także *Obserwacje dla objaśnienia kontrowersji de evocationibus, inter statum spirytuałem et saecularium zachodzących, z okazji manifestów, pozwów i różnych skryptów, w tym czasie in publicum wyszłych, a mianowicie Memorjału, na przyszłe sejmiki podsejmowe rozсланego, z praw koronnych zebrane*, b. m. i r., s. 66. Tam m.in.: „Wielka wszystkim z publiczną szkodą dzieje się krzywda, przez wychodzące ustawicznie do nuncjatury, a z tej znowu do Rzymu sprawy [...] Sądzeni jesteśmy od ludzi praw, interesów, okoliczności naszych niewiadomych, z wielką przez długi proces ekspensa”.

<sup>3</sup> M. Lorel, *Życie polskie w Rzymie w XVIII wieku*, Roma 1930.

<sup>4</sup> II Do Paulina Chellucciego, 14 VIII 1748 r. i III Józefa Delbecchiego, 14 VIII 1748, [w:] *Listy Stanisława Konarskiego 1733—1771*, zebrał i opracował J. Nowak-Dłużeńcki (cyt. dalej *Listy*, nr), 27—29, 29—30.

w procesie polaryzacji nowych sił decydujących o przyszłości Kościoła jako instytucji religijnej, społecznej i kulturalnej tracącej wyłączne prawo sterowania i kontrolowania ludzkimi postawami, przekonaniami i pracami nad doskonaleniem stosunków pomiędzy ludźmi<sup>5</sup>. Jednostronny wydaje się przy tym pogląd Juliusza Nowaka Dłużewskiego, który dostrzegając determinacje Stanisława Konarskiego stwierdzi: „Taktyka, jaką obrał, jest wzorem ostrożnej dyplomacji, niemalże przebiegłości, obcej zasadniczo temu szlachetnemu i bezpośredniemu z natury człowiekowi, który mógł się jej nauczyć tylko w twardej szkole naszego zgniłego, spróchniałego osiemnastowiecza”<sup>6</sup>.

Rekonstrukcja nie wyobrażanego sobie współcześnie, lecz funkcjonującego w przeszłości systemu wierzeń, przekonań i zachowań jest jednym z tych założeń badawczych, bez których trudno zrozumieć klimat kulturowy reformy XVIII w. Struktura wewnątrzkościelnych powiązań i zależności od wielu lat stoi więc jednocześnie w tzw. naukowym i pozanaukowym, np. ideologicznym i światopoglądowym, faktograficznym i interpretacyjnym centrum uwagi badawczej historyków. Sprawa reformy prowincji pijarów w Rzeczypospolitej od czasów wspólnej podróży zachowawczego pijara, późniejszego prowincjała, Walerego Kamińskiego i Stanisława Konarskiego do Rzymu w 1742 r. stała się kwestią precedensową. Dysponujący wieloma materiałami krytycznymi na temat zbyteńnego nowatorstwa, a nawet wolnomyślności Konarskiego generał zakonu pijarów Józef Augustyn Delbecchi (1697—1777) odgrywał istotną rolę w wewnętrznej siatce wpływów i nacisków na kurię rzymską<sup>7</sup>. Reprezentował on linię walki z przejawami „nowej religijności” negującej znaczenie pustych obrzędów i praktyk religijnych nie popartych moralnym i intelektualnym przeżyciem i działaniem. Angażujący się w obronę „ślepej wiary” prowincjał pijarów Kamiński łagodził zaognione przez Konarskiego i grupę jego zwolenników wileńskie i warszawskie konflikty z jezuitami, sprzyjał tendencjom zachowawczym w dziedzinie nauczania barokowej łaciny i degeneracji systemu oświaty schlebiającej nieaktywnym rodzinno-rodowym układom personalnym ziemiańsko-szlacheckim<sup>8</sup>. Z drugiej strony jednak mimo pozornej przedsiębiorczości i sprytu właśnie Kamińskiego cechowała daleko posunięta niezaradność i nieumiejętność zorientowania się w nowej jakościowo sytuacji wewnątrzkościelnej i ogólnokościelnej. Stanisław i Ignacy Konarski zbliżyli się do rozumiejących intencje Benedykta XIV biskupów: krakowskiego

<sup>5</sup> Szerzej o tym: VI, Do Józefa Delbecchiego, 19 II 1749, VII, 16 IV 1749, s. 32—41, 41—46.

<sup>6</sup> J. Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1951, s. 56—57.

<sup>7</sup> S. Kot, *Reforma szkolna Stanisława Konarskiego*, Kraków, s. 23, s. 26; Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, s. 57—58.

<sup>8</sup> Podobnie Smoleński, *op. cit.*, s. 249, 251, 262, 353. Por. także W. Konopczyński, *Stanisław Konarski*, Warszawa 1926.

Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, prymasa Adama Komorowskiego, nuncjusza Jana Jędrzeja Archintiego i jego prawnego doradcy Fabrycjusza. Przyjęli ich program za własny w poparciu tych działań i inicjatyw kurii rzymskiej, które zmierzały do stworzenia instytucjonalnych i kadrowych podstaw do kolejnego „odrodzenia religijnego” w Europie i świecie. Konarscy akcentowali podobnie jak Załuski konieczność reformy kształcenia teologicznego i filozoficznego kleru, a także uzgodnienia relacji między prawem kościelnym i państwowym z myślą o zabezpieczeniu rosnących funkcji procesu przygotowania kadr tej młodzieży, która kiedyś w kraju może odegrać decydującą rolę polityczną<sup>10</sup>.

Program reformy pijarskiej zdekonspirował w Rzeczypospolitej Stanisław Konarski już w latach 1740—1742 tworząc Collegium Nobilium. W drugiej połowie lat czterdziestych Konarscy kontaktują się w sprawach reformy równoległe z niechętnym im generałem zakonu wybranym na to stanowisko w dniu 2 maja 1748 r. Józefem Augustynem Delbecchi, zwolennikiem Kamińskiego, i dawnym nauczycielem Konarskiego Paulinem Chelluccim (1681—1754). Równocześnie o potrzebie zmian informował on Watykan trzecim kanałem — i to najskuteczniejszym. Okazał się nim m.in. układ prymasa i nuncjusza, którego istnienie w poważnym stopniu uwarunkowane było próbami zreformowania systemu politycznego i kościelnego Rzeczypospolitej, opartymi na ideach jego centralizacji i podniesienia prawno-politycznego autorytetu centralnych władz administracyjnych. Tendencje te zadecydowały m.in. o listach Stanisława Konarskiego z dnia 14 sierpnia 1748 r. do generała zakonu i do Chellucciego, a także zawartej w nich zapowiedzi przyjazdu z bratem Ignacym do Rzymu celem ostatecznego rozstrzygnięcia spraw reformy i zmiany kierownictwa prowincji pijarskiej reformę tę uniemożliwiającego. Brak zgody zwierzchności zakonnej na rozstrzygnięcia procesowe powoduje, że w końcu 1749 r. dwaj bracia udają się do Rzymu, a w dniu 24 kwietnia 1750 r. po audyencji u papieża uzyskują korzystne dla siebie „Breve” w sprawie reformy i wizytacji apostolskiej brata Adama Komorowskiego-Cypriana we wszystkich domach zakonnych Rzeczypospolitej.

Główny ciężar reform pijarów w Polsce i Europie w XVIII stuleciu przypadął na okres pontyfikatu papieża Benedykta XIV. Uchodził on w historiografii dziejów powszechnych za jednego z najbardziej konsekwentnych reprezentantów tzw. rozsądnej, bo uwzględniającej dorobek

<sup>10</sup> *Ordynacje Wizytacji Apostolskiej dla Polskiej Prowincji Szkół Pobożnych, wstęp i objaśnienia* E. Kurdybacha, Wrocław—Kraków 1950, s. 264, także s. 325: „przedmiotem każdej nauki i przemowy ma być wierność, najwyższa cześć i posłuszeństwo względem panującego, poznawanie praw ojezystych, chętnie i zupełnie poddanie się i dobrowolny posłuch, który zawrą subordynację względem urzędów obywatelskich i wojskowych i wszystkich w ogóle zwierzchników, jako też najwyższy dla nich szacunek.

nowej filozofii i szerzej nauki oświeceniowej, niezabobnej religijności<sup>10</sup>. W okresie poprzedzającym reformę pijarską w Polsce i Europie dał się poznać jako wnikliwy i czynny polityk kościoła, uczony polityk-prawnik, a zarazem praktyczny obserwator konfliktów państwa i kościoła. Trzeba pamiętać, że był to okres zmierzchu żywo krytykowanych za swą antyburbońską działalność jezuitów, skłóconych z nowymi siłami społeczno-politycznymi Zachodu<sup>11</sup>.

Benedykt XIV dostrzegał, lecz nie przeceniał oświeceniowych niebezpieczeństw dla „prawdziwej wiary”. Subiektywnie angażował się w obronę autorytetu intelektualnych i moralnych instytucji kościoła, traktując je jako podstawę ciągłości światopoglądowej, kulturalnej i wychowawczej w przedłużaniu przeszłości i projektowaniu przyszłości. Tacy badacze, jak A.M. Bettanini<sup>12</sup> i W.F. King<sup>13</sup>, zwracali przy tym uwagę, że proces modernizacji doktryny kościoła stawał się istotnym czynnikiem zabezpieczającym go przed infiltracją tych nurtów zachodnioeuropejskiego oświecenia, które stały na gruncie deizmu i ateizmu<sup>14</sup>. Obiektywnie Benedykt XIV — zdaniem F. Montanariego, autora pracy o jego legendzie i historii — był twórcą doktryny „religii potrzebnej” społecznie, religii odwołującej się nie tyle do fanatycznej wiary, lecz takich działań jednoczących wspólnoty wiernych, które ideał ewangelicznej prostoty i miłości przybliżałby do realiów stwarzanej przez ludzi głęboko zhumanizowanej rzeczywistości<sup>15</sup>. Jest przy tym coś charakterystycznego w doktrynie prawnej Benedykta XIV, że szczególną wagę przywiązywał on do trybu realizacji zaleceń stolicy apostolskiej i struktury budowy zabezpieczeń projektowanych zmian. Konarski utożsamiał potrzebę nieodstępowania w Rzeczypospolitej od linii kontynuacji pracy nad utrzymaniem autorytetu intelektualnego i moralnego kościoła. Edukację traktował w szerokim społecznym wymiarze. Stąd zalecenia w sprawie reformy religijności — jego zdaniem — miały wywoływać zmiany w strukturze więzi religijnych, światopoglądowych, moralnych i organizacyjno-prawnych organizacji kościoła. Odwoływał się do historii swego zakonu jako instytucji i jako wspólnoty ludzi tej samej wiary i reguły, podobnych obyczajów, moralności, norm i sposobów życia, a więc światopoglądu<sup>16</sup>.

<sup>10</sup> Benedykt XIV, Prosper-Wawrzyniec, ed. *Dzieł wszystkich E. d'Azvedo*, Roma 1747—51, t. 15. Por. także edycja II w t. 16. — Wenecja 1977. Zapis bibli.: *Benedictio XIV opera*, ed. E. d'Azvedo, 12 vol, Roma 1747—51 e Prato 1839—46.

<sup>11</sup> *Acta Benedicti XIV*, ed. L. De Martinis, Napoli 1884. Por. także *Benedicti XIV papae opera omnia inedita*, ed. F. Heiner, Friburgo in Br. 1904.

<sup>12</sup> A.M. Bettanini, *Benedicti XIV e la Repubblica de Venezia*, Milano 1931; T. Valentini, *Papa Lambertini umoristica*, Roma 1938.

<sup>13</sup> W.F. King, *Benedict XIV and the Orientals*, Roma 1940.

<sup>14</sup> S. Tync, *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*, Kraków 1922, s. 27.

<sup>15</sup> F. Montanari, *Il Cardinale Lambertini fra la legenda e la storia*, Milano 1943.

<sup>16</sup> B. Suchodolski, *Filozofia w dobie rozkładu feudalizmu*, „Myśl Filozoficzna”, 1952, s. 152—153.

Wśród wielu uproszczeń historiograficznych spotkać można rażąca tendencję oddzielania istoty reformy pijarskiej lat 1740—1753 od ogólnych prądów umysłowych, w tym światopoglądowych, religijnych, wychowawczych, oświatowych i kulturalnych, których pewna część posiadała oświeceniowy charakter, pewna część przyjmowała postawy bardziej złożone w swej treści i charakterze. Następowало to głównie w przypadkach oderwania refleksji nad dziejami Rzeczypospolitej, pijarów i kościoła w Polsce od dziejów powszechnych. Ale nie tylko. Zagadnienia światopoglądowe nie zostały poddane kompleksowej analizie w pracach stojących na gruncie jednostronnego eksponowania tradycji laickich poprzez wyrwanie ich ze złożonego kontekstu dziejów kultury (np. Łukasz Kurdybacha)<sup>17</sup>.

#### KONARSKI WOBEC POLITYKI BENEDYKTA XIV (1740—1758)

Postać Benedykta XIV już w XVIII stuleciu wywoływała liczne kontrowersje. Przeciwnicy i zwolennicy jezuitów wskazywali na to, że działalnością swą uutorował drogę ku decyzjom Klemensa XIV kasującego ów zakon. W istocie Benedykt XIV był twórcą koncepcji „nowej religijności, otwartej na postęp i przemiany swojej epoki”. W tradycji polskiego środowiska pijarskiego wskazuje się ponadto na doniosły wkład oryginalnej myśli teologicznej i politycznej Benedykta XIV, która znalazła swoje odbicie m.in. w tekście „Breve Jego Świątobliwości, Pana Naszego Papieża Benedykta XIV do Umilowanego Syna Cypriana Komorowskiego”, czyli w dokumencie otwierającym wieloetapowy proces reformy edukacji pijarskiej w Polsce, a z czasem edukacji narodowej w Rzeczypospolitej XVIII stulecia<sup>18</sup>.

„Breve” zawierało nieokazjonalnie brzmiące w 1750 r. „pozdrowienia i błogosławieństwa władzy apostolskiej”, a także po zaakcentowaniu faktu, że zostało sporządzone „na prośbę” adresata, cele sygnalizowanej reformy wiązało z pracą „dla pożytku i rozwoju kolegów tej prowincji, w których młodzież zaprawia się do pobożności, poznania świętych nauk i dobrych obyczajów”. Benedykt XIV nieprzypadkowo podkreślał konieczność „kształcenia młodzieży w pobożności i dobrej znajomości nauki”, co miało prowadzić do „należytego spełniania obowiązków względem Boga i ojczyzny”<sup>19</sup>. Reprezentował bowiem tę linię polityki watykańskiej, której sens był zawarty w otwarciu się instytucji kościoła na sprawę zmieniającego się świata, w którym, aby być, trzeba było go znać

<sup>17</sup> Ł. Kurdybacha, *Działalność pedagogiczna Stanisława Konarskiego; idem. Wstęp do S. Konarski, Pisma pedagogiczne*, Wrocław 1957.

<sup>18</sup> *Ordynacje ...*, s. 3—8.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 4.



i rozumieć. Adresat „Breve” Cyprian Komorowski (1700—1755), pijar, brat arcybiskupa Adama Komorowskiego, w latach 1750—1753 przeprowadzający zgodną z głównymi intencjami Stanisława Konarskiego „wizytację apostolską”, gwarantował pełną dyspozycyjność wobec spraw „nowej religijności”, której coraz śmielszym rzecznikiem stawał się papież ograniczający wpływy jezuitów i jezuitizmu. W kontekście tym szczególnie doniosła była zawarta w „Breve” formuła instrukcji, w której padło doniosłe stwierdzenie: „Masz występować w charakterze sędziego i rozstrzygać sprawy sporne w sposób określony przez zalecenia i formuły konstytucji poprzednika naszego, błogosławionego pamięci Klemensa VIII”<sup>20</sup>.

Połowa XVIII stulecia w dziejach powszechnych kościoła katolickiego była okresem znacznego ożywienia intelektualnego, które także nie ominęło zakonu pijarów. Zgromadzenie to jako jedno z pierwszych zrozumiało znaczenie „nowej filozofii” dla rozpadnięcia się starego kanonu nauk i umiejętności ówczesnych szkół średnich. Sprawę reformy prowincji pijarskich w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim opozycja przeciwna wszelkim programowym i obyczajowym zmianom traktowała jako zamach na utrwaloną zwyczajami i obyczajami tradycję. Polska nie była tu wyjątkiem. Podobnie w Austrii, Włoszech, Hiszpanii początkową myśl o reformie tzw. starszyna pijarska traktowała jako próbę podważenia jej uprzywilejowanej pozycji w formalnej i nieformalnej strukturze zakonu. Trwająca od kwietnia 1750 r. wizytacja Komorowskiego odbywała się jednak w znacznie bardziej złożonej sytuacji. Reformatorzy byli rozbici przez siły zachowawcze. Posiadali jednak szereg racji funkcjonujących w szerszym kontekście zmian zainicjowanych wewnątrz kościelnej społeczności pijarskiej. Już bowiem w początku lat trzydziestych w wyniku rozpoczętej przez reformatora Collegium Nazarenum matematyka i retora pijarskiego Paulina Chellucciego zarysował się nowy program „rozumnej religijności” i kształcenia „dobrego człowieka”, a zarazem „obywatela”. Konarski znał efekty tej działalności i rozumiał w pełni doniosłość jej zastosowań dla „przywracania ducha reformy” w codziennej działalności zakonu. Powołując się na pozytywne doświadczenia z początku lat czterdziestych, okresu, gdy pełnił funkcję prowincjała, akcentował znaczenie nadrzędnych zadań wynikających z reguły zakonu, wśród których kształcenie młodzieży uznawał za najbardziej istotne i zasadnicze. Prawdopodobnie też właśnie w bezpośrednim kontakcie Cypriana Komorowskiego z Konarskim dojrzała koncepcja, by

— „zatwierdzić to wszystko, cokolwiek dotychczas prowincjałowie, kapituły i wizytacje prowincji w różnych miejscach i w różnym czasie ustanowiły i nakazały pożytecznego odnośnie dwojakiej karności: zakonnej i szkolnej”<sup>21</sup>;

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 5—6.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 10.

— uznać, że „warszawskie Collegium Nobilium podniesie ducha religijnego, przyniesie wielki pożytek Rzeczypospolitej i przysporzy ojczyźnie korzyści, będzie dla naszego zgromadzenia zaszczytem niemałym, byle tylko prowincjałowie usilnie dbali o dobór odpowiednich osób potrzebnych tak do zarządu, jak do udzielania nauki i spełniania innych czynności w tymże Collegium”<sup>23</sup>.

Decyzje Benedykta XIV w sprawie zgody na reformę zakonu pijarów Rzeczypospolitej posiadała własną oryginalną logikę polityczną i prognostyczną. Papież potwierdzał słuszność tendencji do czynienia zakonów użytecznymi społecznie poprzez szczególne preferowanie ich funkcji polegających na godzeniu ideałów religijnych ze świeckimi, a moralnych z obywatelskimi. W konkretnym przypadku polskiej i litewskiej prowincji pijarskiej w grę wchodziło tu wyjście naprzeciw tendencjom wewnątrzakonnym do czynienia zakonu potrzebnym poprzez „służbę Ojczyźnie”, a to głównie przez edukację i troskę o jej unowocześnienie w dwóch zachodzących na siebie układach: powszechnym, całego systemu szkół pijarskich obsługiwanych przez domy zakonne, i elitarnym — Collegium Nobilium, którego zadaniem było m.in. wychowanie przyszłych reformatorów ustroju politycznego Rzeczypospolitej.

Watykan w połowie XVIII stulecia stanął przez trudnym religijnym i politycznym problemem zabezpieczenia przyszłościowych interesów kościoła w zmieniających swe prawo wewnętrzne państwach, z reguły wzmacniających władzę centralną i system instytucji prawnobywotelskich. Dla Stanisława Konarskiego ten właśnie kierunek reform wydawał się szczególnie pożądany w pełnym wewnętrznych sprzeczności zakonie pijarów, w którym: „Zgromadzenie Ubogich Zakonników Matki Bożej Szkół Pobożnych w prowincji polskiej z wielkim pożytkiem dla Korony Polskiej i Księstwa Litewskiego rozwija swe dzieło”<sup>23</sup>. Skupiona wokół Collegium Nobilium elita oświeconych pijarów wsłuchując się w idee „Breve” Benedykta XIV ze szczególną uwagą śledziła te treści, które były powtórzeniem struktury działań pierwszych prób reformatorskich Konarskiego, a odnoszących się do „wszelkich dobrych sztuk i umiejętności”, a także takiego „doskonałego zarządu, kierowania i administracji domów zakonnych, kolegiów i szkół całej prowincji, by raz ustanowione dla nich odpowiednie prawa, przepisy i cały porządek strzegły ich, pilnowały i myślały zawsze o dostarczeniu wszystkiego, co trzeba, ażeby wszystko to utrzymać w największej mocy i trwałości, tak żeby wciąż i na wieki było przestrzegane”<sup>24</sup>.

Idee moralne wynikające z aprobowanych przez Klemensa VIII (1592—1605) w dekreście „De reformatione regularium” zasad zakonnych, for-

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>24</sup> *Ibidem*, s. 3—4.

mułowanych przez jego założyciela Józefa Kalasantego, powtórzone w „Breve” Benedykta XIV, odwoływały się do powszechnej w zakonie „miłości, pokoju i jedności” oraz godzenia i „umocnienia” zasad „karności zakonnej i szkolnej”. „Breve” dawało wizytatorowi w pełni nieograniczone pełnomocnictwa przy jednoczesnym zaleceniu „wierności”, „roztropności” i „umiejętności postępowania”. Wizytator mógł to uzyskać m.in. dzięki „wykształceniu, miłosierdziu, czujności i gorliwości zakonnej”. Podstawą tych działań miała być dobra znajomość nauki i prawa kościelnego. Stąd „Breve” w części informującej o przebiegu wizytacji zawierała takie m.in. zadania-klucze: „Masz wszędzie pilnie zbadać stan, obyczaje, tryb życia, sposób zachowania się, karność i gorliwość, a także znajomość nauki apostołskiej, świętych kanonów orzeczeń soborów powszechnych, tradycji przekazanej przez ojców kościoła, reguły własnego zakonu, dotyczących jej reform i zmian, orzeczeń, poprawek, dodatków, odwołań, wznowień”. A dalej: „za radą starszych ojców tej prowincji jedne rzeczy zachowasz, inne zreformujesz, zmienisz, poprawisz, odwołasz, wznowisz lub wprowadzisz inne na ich miejsce zgodne z tym, co ci się wyda najbardziej odpowiednie dla zachowania lub wzbudzenia większej czci bożej”. I jeszcze jedna uwaga: „Przy wprowadzaniu zmian i nowych ustaw winienesz zawsze sprawdzić ich zgodność z prawem kanonicznym, orzeczeniami soboru trydenckiego, konstytucjami i rozporządzeniami apostołskimi oraz regułą zakonu. Wtedy dopiero możesz je zatwierdzić”<sup>25</sup>.

Podkreślenie w „Breve” zgodności wszelkich działań z prawem kanonicznym unowocześnionym przez sobór trydencki nie było przypadkowe. Określało skalę projektowanych zmian, które pozostając zgodne z demokratyczną i postępową regułą zakonu, nie mogły z drugiej strony pozostawać w sprzeczności z ogólną myślą kontrreformacji<sup>26</sup>. Myśli tej w istocie swego Benedykt XIV nie kwestionował<sup>27</sup> w jej teoretycznym wymiarze, głównie zamierzonej jedności religijnego i naukowego poznawania rzeczywistości, lecz dostrzegał — tak ważną dla Konarskiego i pijarów z Collegium Nobilium — kwestię ciągłego unowocześniania modelu kształcenia, by religijność nie była pozbawiona elementu „mądrości” i „rozumności”<sup>28</sup>.

<sup>25</sup> *Ibidem*, s. 4—5.

<sup>26</sup> W dekreście *De canonicis Scripturis* sobór wymienił kolejno wszystkie pisma zaliczone do kanonu, po czym dodał jednoznaczne w swej treści ostrzeżenie: „Gdyby ktoś nie uznał za święte i kanoniczne tych ksiąg w całości i z wszystkimi ich częściami, tak jak się zwykło czytać w kościele katolickim i jak się zawierają w starej edycji Wulgaty, i gdyby ktoś wyżej wspomnianymi tradycjami świadomie i rozmyślnie pogardzał, niech będzie wyklęty”. Do dekretu dołączono rozporządzenie o wydaniu i użytkowaniu ksiąg kanonicznych. „Nikomiu nie wolno, opierając się na swym rozumie, przy wykładaniu *Biblii* w rzeczach wiary i obyczajów naginać *Pisma Święte* do swego własnego rozumienia wbrew temu sensowi, jaki jest i był uznany przez kościół, który sam ma prawo do wyrokowania o znaczeniu, treści i wykładzie *Pism Świętych*”.

<sup>27</sup> *Montanari, Il Cardinale Lambertini...*, s. 21—36.

<sup>28</sup> Tzw. Koła wolnomyślne w II połowie XVIII w. usiłowały wywołać wrażenie, że

W preambule do Części I „Ordynacji Wizytacji Apostolskiej dla Polskiej Prowincji Szkół Pobożnych” Cyprian Komorowski wyjaśniał m.in., że korzysta on z „prawa interpretowania ustaw i konstytucji” i realizuje „życzenie najpoważniejszych w tej prowincji mężów”, by całość ustaw „zebrać w jedną księgę”<sup>20</sup>. Komorowski nieprzypadkowo akcentował, że „nakazem najwyższym” z dnia 24 kwietnia 1750 r. został zobowiązany do przeprowadzenia wizytacji, która będąc efektem zbiorowej mądrości wizytowanej prowincji dała ustawy „ważne na wieki”, przez co „wystawiamy trwałe pomniki autorom owej wizytacji apostolskiej”<sup>20</sup>. Był to praktyczny efekt energicznego zalecenia, które najprawdopodobniej wyszło po wstępnych obiekcjach Komorowskiego, wahającego się przyjąć urząd wizytatora, spod pióra kardynała Domenico Passionei (1682—1761), czytamy w nim: „W imię świętego posłuszeństwa i pod groźbą kary naszego gniewu nakazujemy wszystkim przełożonym razem wziętym i każdemu z osobna, generałowi, jego radzie, prowincjałowi, rektorom, asystentom i zakonnikom prowincji polskiej, ażeby ciebie jako wizytatora apostolskiego przez nas przysłanego uznali, z należną czcią przyjęli, żeby się słuchali i pytali o wszystko, co się odnosi do wizytacji i związanych z nią spraw, a wreszcie, żeby we wspomnianej prowincji polskiej pokornie przyjmowano twe wskazówki i napomnienia oraz żeby starano się je skutecznie w życie wprowadzać”<sup>21</sup>.

Dobrze poinformowany zdecydowany wróg jezuityzmu — kardynał Passioneus — liczył się z możliwością oporu przeciwników reform: Paulina Chellucciego i Edwarda Corsiniego w Rzymie i Stanisława Konarskiego w Warszawie. Świadczy o tym m.in. i następujące zdanie: „W przeciwnym razie masz w stosunku do opornych stosować kary przewidziane prawem prowincji polskiej pijarów, a my będziemy ich ze swej strony uważać za buntowników i będziemy ich karać, aż na łaskę Pana dadzą odpowiednie zadośćuczynienie posłuszeństwu”<sup>22</sup>.

Reformatoryści skupieni wokół Benedykta XIV traktowali cały system religijny jako podstawę obecności nowych — niefanatycznych wzorców wychowawczych Kościoła, co stawało się m.in. praktyką kulturalną poszczególnych społeczeństw narodowych. Niewątpliwą zasługą Konarskiego było odwołanie się do autorytetu kościelnego prawa w warunkach, gdy kryzys praworządności państwowej Rzeczypospolitej torował drogę ku zwyczajowym kompromisom. Benedykt XIV zrozumiał istotę tej kwestii.

sprzymanie linii dogmatycznej w kościele w przypadku Benedykta XIV było pozorne. Por. np.: „Na konie przykład Benedykta XIV, któremu śmierć przeszkodziła odwołać kłątwy, wydanej na masonerię, powinien zabezpieczyć najbojaźliwsze sumienie”. Cyt. za Smoleński, *Przewrót umysłowy...*, s. 193.

<sup>20</sup> *Ordynacje...*, s. 9—10.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

TRWAŁOŚĆ POSTANOWIENIA O REFORMIE

Stanowienie prawa kościelnego jest procedurą opierającą się na konsekwencji zasady świętości charyzmatu, a przez to także prawnej trwałości postanowień Stolicy Apostolskiej. Ta trwałość zyskuje cechę szczególnie doniosłą, gdy jednoczy autorytet papieża i soboru <sup>33</sup>. W przypadku przedłożonej przez Stanisława Konarskiego papieżowi Benedyktowi XIV sprawy prowincji polskiej pijarów otwarta została droga ku jej rozpatrzeniu zgodnie ze stanowiskiem zwolenników reformy. Akcentował to Konarski. W listach Chellucciego, generała zakonu w latach 1751—1754, ujawniły się bowiem nowe szanse prawne i doktrynalne <sup>34</sup>. Po śmierci Chellucciego bowiem wskutek *Ordynacji* i za sprawą polskich pijarów powołano w 1754 r. na stanowisko nowego generała tego zakonu Edwarda Corsiniego, od lat pozostającego w związkach z najbardziej postępowymi i oświeconymi przedstawicielami polskiego episkopatu i środowiska warszawskiego Collegium Nobilium <sup>35</sup>. Nastąpiło prawne odnowienie wszystkich spraw zakonnych pijarskich od czasów pontyfikatu pierwszego protektora reguły tego zakonu, Klemensa VIII (1592—1605), poprzez ustalenia soboru trydenckiego, aż po aktualny z połowy XVIII stulecia wymiar spraw i konfliktów, których istnienie sygnalizowały m.in. sprawy prowincji polskiej. Liczono się z możliwością dalszego doskonalenia zasad pracy, wynikających z reguły zakonu i po korzystnym dla reformatorów wyborze Edwarda Corsiniego <sup>36</sup>.

Prawne odnowienie spraw wszystkich pozwalało Stolicy Apostolskiej postawić kwestię pijarską jako precedensową w działaniach wobec zakonów i wobec ich funkcji społecznych w nowożytnych organizmach państwowych. Prawne odnowienie otwierało ponadto pole do znaczących posunięć prawno-doktrynalnych, które w najpełniejszy sposób dokumentowało „Breve Jego Świętobliwości, Pana Naszego Papieża Benedykta XIV”. „Breve” stwarzało pozytywny fakt zatwierdzenia treści organizacyjno-prawnych i merytorycznych w niemal największym majestacie prawa — prawa kościelnego. Papież zdecydował, aby uznać za mało wiarygodną dotychczasową politykę kierownictwa zakonu pijarów i przyjął za trafną przedłożoną mu propozycję:

- wypowiedzenia się w sprawie reformy jednego z zakonów, co świadczyło o daleko posuniętej elastyczności Stolicy Apostolskiej wobec głosów czasu i potrzeb współczesności;
- posłużenia się całością trydenckiego i potrydenckiego dorobku myśli

<sup>33</sup> J. Keller, *Katolicyzm*, [w:] *Zarys dziejów religii*, Warszawa 1976, s. 816—817.

<sup>34</sup> Konopczyński, *op. cit.*, s. 134; Jobert, *op. cit.*, s. 86.

<sup>35</sup> XVI Reverendissimo Patri Nostro Paulino a S. Joseph Scholarum Piarum Praeposito Generali Patri Colendissimo Roma, 21 VII 1752, [w:] *Listy*, s. 69, a także: XXI, do Edwarda Corsiniego 29 XII 1753, [w:] *Listy*, s. 83—84 i in.

<sup>36</sup> XXI, jak wyżej. A także inne listy do E. Corsiniego: XXII, 30 III 1751, [w:] *Listy*, s. 84—85, oraz XXIII, 21 IV 1754, i in., [w:] *Listy*, s. 85—90.

prawno-politycznej kościoła dla dokonania znaczącej korekty w stosunku do domagających się jej postępowych i konstruktywnych sił zakonu pijarów.

Korekta ta miała zostać poddana empirycznej weryfikacji na przykładzie wizytowanej przez Cypriana Komorowskiego prowincji polskiej. Korekta ta polegała na utrwaleniu pozycji tych nowych struktur kształcenia, które stały się efektem reformy Konarskiego. Celem jednak korekty, z chwilą gdy zyskiwała aprobatę papieża, była nie tylko zmiana w Polsce, lecz — co szczególnie istotne — reforma w całym zakonie pijarów.

Sprawa ta była szczególnie istotna i wymagała, by Benedykt XIV wierny postanowieniom soboru trydenckiego podjął decyzje. Wiek XVIII był okresem, kiedy „próżniacze” zakony stały w centrum krytyki wszystkich wolnomyślnych środowisk intelektualnych i opiniotwórczych. Na tle tych powszechnych w swym zasięgu reakcji krytycznych dorobek zakonu pijarów rysował się jako jeden z niewielu „wyjątków w regule”. Co zdecydowało o takim rozwoju rzeczy i spraw?

„Breve” Benedykta XIV akcentowało konieczność, by wizytacja apostołska w polskich szkołach pijarskich skoncentrowała swoją uwagę na podstawowym zadaniu zakonu — nauczania młodzieży. W części „Breve”, zawierającej instrukcje dla Cypriana Komorowskiego w sprawie trybu, metody i stopnia dokładności wizytacji, czytamy: „masz wszędzie pilnie zbadać stan, obyczaje, tryb życia, sposób zachowania się, karność i gorliwość, a także znajomość nauki apostołskiej, świętych kanonów, orzeczeń soborów powszechnych, tradycji przekazanej przez ojców kościoła, reguły własnego zakonu, dotyczących jej reform i zmian, orzeczeń, poprawek, dodatków, odwołań i wznowień”<sup>37</sup>. Kontrola jakości systemu edukacyjnego pijarów miała dotyczyć wszystkich jego szczebli i być przeprowadzona zgodnie z zaleceniami ogólnej nauki kościoła oraz specyficznej w swych demokratycznych założeniach reguły Zgromadzenia Ubogich Zakonników Matki Bożej Szkół Pobożnych, opartej na systemie wybieranych przez kapituły władz zakonu. W tym dopiero świetle i kontekście można w pełni zrozumieć zalecenie „Breve” w sprawie tego, by ostateczna formuła „interpretacji-tłumaczenia, wyjaśniania i uzupełnień wspomnianych konstytucji”<sup>38</sup> podlegała zatwierdzeniu Stolicy Apostolskiej. Świadczyło to o skuteczności siły przebicia się sprawy prezentowanej przez braci Konarskich w Rzymie w latach 1749—1750. Benedykt XIV zapowiedział w ten to właśnie sposób osobisty współudział w ogólnej reformie zakonu pijarów. Jej polski aspekt był w tym przypadku istotną i precedensową sprawą wyprzedzającą rozwój dzieła przemiany. Późniejsze zmiany na stanowisku generała zakonu pijarów i układu wybieranych

<sup>37</sup> *Ordynacje...*, s. 4—5.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 6.

przez zakon władz świadczyły, że kwestie zapoczątkowanej w Rzymie przez Chellucciego, a w Polsce przez Konarskiego oświeceniowej reformy wewnątrz zakonu można i należy rozpatrywać w kontekście całej polityki watykańskiej przystosowania się do nowych realiów zmieniającego się świata<sup>39</sup>.

W toku reformy dojrzewiała konieczność anulowania władzy prowincjała przed kapitułą prowincjonalną. Konarski był zdania, że po zatwierdzeniu w dniu 1 sierpnia 1753 r. przez kapitułę prowincjonalną w Łowiczu *Ordynacji* problemem zasadniczym jest uzyskanie zatwierdzenia przez Benedykta XIV w okresie przygotowań i przebiegu kapituły generalnej. Śmierć w styczniu 1754 r. byłego generała Paulina Chellucci osłabiła obóz reformatorów. Zaczęli myśleć o stabilizacji władzy. Niektórzy, w tym Konarski, domagali się dożywotności urzędu generała zakonu. W tym właśnie kontekście podejmując decyzje o konieczności reformy w całym zakonie pijarów Benedykt XIV stwarzał nowy fakt organizacyjno-prawny<sup>40</sup>. Impulsem do jego zaistnienia były referowane już w 1750 r. przez Konarskiego sprawy, które już w pierwszej fazie wizytacji Komorowskiego spowodowały odwołanie Kamińskiego. *Ordynacje* jako dokument programowy ograniczały się do doraźnych spraw zakonnych: ekonomicznych i politycznych, a dotyczących negatywnych zjawisk, które wystąpiły w prowincji polskiej. Decyzja o ostatecznym werdykcie Stolicy Apostolskiej co do dalszych losów zakonu i jego rozwoju była w poważnym stopniu uzależniona od materiałów z Polski.

*Ordynacje wizytacji apostolskiej* poprzedzane autentycznym tekstem „Breve” Benedykta XIV rozwija i potwierdza najpierw instrukcja dana Cyprianowi Komorowskiemu, która wchodziła w skład „Breve”, a następnie prawdopodobnie później dopisana do „Breve” za zgodą papieża opinia o wadze prawnego dokumentu, która została zawarta w materiałach wypracowanych przez prowincję polską w okresie wizytacji.

Materiały z Polski kierunkowały dalszy tok działań reformatorskich Stolicy Apostolskiej wobec innych prowincji pijarskich, a także zmiany programowe i personalne kapituły generalnej 1754 r. Stąd waga zastosowanej w nich metody, a także programu działań konstruktywnych, a także działań organizacyjno-prawnych wewnątrz polskiej prowincji regulującej równolegle: proces kształcenia nauczycieli pijarskich, proces kształcenia uczniów i proces specyficznego w swej treści wychowania i nauczania w warszawskim kolegium i konwikcie Collegium Nobilium. Opinie dopisane do „Breve” przez kardynała Passioneusa, a wchodzące w skład zgodnie z wolą i wiedzą papieża, ukazywały, że dobra znajomość działania mechanizmów kurii rzymskiej umożliwia w praktyce, aby

<sup>39</sup> W. Konopczyński, *Mrok i świt. Studia historyczne: Konarski jako reformator polityczny i o Systemie konstytucyjnym Konarskiego*, Warszawa 1922.

<sup>40</sup> Por. o tym: *Historia Domus Varsaviensis Cholarium Piorum*, Wrocław 1959, s. 33 i n.

dojrzewające od czasów Klemensa VIII do okresu pontyfikatu Benedykta XIV sprawy mogły być podjęte w kilkuletnim cyklu decyzyjnym. Stąd w końcowej treści „Breve” znajdują się m.in. następujące stwierdzenia:

1. „Niniejsze pismo ma stałe i na zawsze pozostawać w mocy sprawiania swych całkowitych i pełnych skutków dla tych, których dotyczy”;

2. „Ma ono być teraz i w przyszłości niewzruszenie i całkowicie zachowane i przestrzegane, nawet w wypadku gdyby unieważnili je sędziowie zwyczajni czy delegowani, a nawet audytorzy apostołscy, albo gdyby jakieś inne władze świadomie czy nieświadomie czyniły zakusy przeciwko treści jego rozporządzeń”;

3. „Pozostaje ono w całkowitej zgodności z nauką apostołską, orzeczeniami powszechnymi i prowincjonalnych soborów czy synodów oraz ogłoszonymi przez nie konstytucjami i ustawami”;

4. „Nie sprzeciwia się ono również ani regule i interesom zgromadzenia oraz prowincji, domów zakonnych, kolegiów i kościołów tegoż zgromadzenia, ani żadnym aktom urzędu apostołskiego, wydanym przezeń przywilejom, indultom i encyklikom”;

5. „W przyszłości zaś może mieć miejsce tylko częściowe i odnoszące się jedynie do niektórych szczegółowych rzeczy umniejszenie wartości niniejszego aktu”<sup>41</sup>.

Model powyższej formuły był prosty: decyzje podjęto „na stałe i na zawsze” jako logiczny ciąg procesu wykrystalizowania się polityki Stolicy Apostolskiej wobec jednego z zakonów nauczających. Dokumentowi w tej sprawie nadano cechę trwałości i niezmienności poprzez odwoływanie się do chrześcijańskiej doktryny kościoła stanowiącego prawa i doktryny zakonu, której dokument powyższy był uzupełnieniem. O wysokiej jego randze świadczył fakt skorzystania przez Benedykta XIV z mocy nadania mu siły obowiązującej dla powszechnego kościoła i bezsporności, co zostało zawarte w formule, że zasadnicza jego idea ma pozostawać niezmienna, zaś zmiany i interpretacje zmieniające się wraz z duchem czasu mogą mieć miejsce jako „częściowe i odnoszące się do niektórych szczegółowych rzeczy”. Durini, nuncjusz papieski z końca lat sześćdziesiątych, donosił do Kurii Rzymskiej już po śmierci Benedykta XIV, że Konarski obiektywnie sprzyja wolnomyślicielstwu, naucza w szkołach pijarskich odwołując się do filozofów niechrześcijańskich lub negujących autorytet kościoła, m.in. Erazma Roterdańskiego i Wolfa, a książki służące temu zatracającemu o herezje procederowi są poprzedane tekstem „Breve” Benedykta XIV sprzed ustawy 1754 roku<sup>42</sup>.

Sygnalizowany problem trwałości postanowień nie był wyłącznie zagadnieniem teoretycznoprawnym, lecz stanowił istotny czynnik politycz-

<sup>41</sup> *Ordynacje...*, s. 7—8.

<sup>42</sup> Szerzej o tym: Smoleński, *Przewrót umysłowy...*, s. 57.



nego myślenia i działania. *Ex post* podkreślić by tu należało, że wizytator Cyprian Komorowski zmarł w rok po publikacji *Ordynacji* w 1755 r., że Benedykt XIV zakończył swój żywot w 1757 r., a Domenico Passionei, rzecznik i orędownik sprawy pijarskiej, zdecydowany antyjezuita — w 1761 r. Czy byli oni świadomi faktu, że toczą wyścig z mijającym ich czasem skutecznych decyzji? Trudno odpowiedzieć. Wiele dokumentów Benedykta XIV szczególnie z lat 1750—1758 potwierdza to przypuszczenie. Potwierdza je także stosunkowo mało typowa formuła, która znalazła się w konkluzji „Breve” o wizytacji pijarów w Polsce. Czytamy w niej: „Wolą naszą jest, by wszystkie egzemplarze odpisów niniejszego aktu były podpisane przez notariusza publicznego. Mają one być również opatrzone pieczęcią osoby piastującej jakąś godność kościelną, na skutek czego wszelkie powątpiewania o ich wierności i prawdziwości obrażałoby zarazem i godziło w osobę wystawiającą tę pieczęć”. A dalej już typowo: „Dan w Rzymie u Najśw. Panny Marii Większej, pod pieczęcią Rybaka, w dniu 24 kwietnia 1750, pontyfikatu naszego roku dziesiątego”<sup>43</sup>.

Sprawą interesującą prawnie jest to, że „Breve” obowiązywało od 1754 roku w nowym zupełnie kontekście: zatwierdzenia dołączonych do nich *Ordynacji wizytacji apostolskiej*. Musiało zyskać to nową wiarygodność prawną: kościelną i wewnątrzkościelną.

Cyprian Komorowski uzyskał uprawnienia „niemal nieograniczone” i miał w ten sposób niemal bezpośredni wpływ na istotę rozpoczętej przez siebie reformy. Rzecz przy tym znamienita, że zrezygnował ze współdziałania w planowaniu jej dalszej strategii koncentrując swą uwagę na prawno-politycznych, organizacyjnych i realizacyjnych aspektach powyższego przedsięwzięcia.

Polityka Benedykta XIV posiadała w środowisku kurii rzymskiej zdecydowanych zwolenników i przeciwników. Doktryna papieża, który głębiej i dalej niż inni mu współcześni widział potrzebę utrzymania jedności całej struktury kościoła, wraz z atakowanymi przez masonerie zakonami i tradycyjnym, choć na nowo zreinterpretowanym trydenckim dorobkiem, wskazuje, że Watykan decydując się na poparcie zasad niezabobonnej, oświeconej religijności przewidział niebezpieczeństwo konfrontacji starego z nowym. Formuła nieprzeciwstawiania dawnej mądrości i nauki nowej — nie do końca zresztą przestrzegana w pismach polemicznych Stanisława Konarskiego i jego najbliższych zwolenników, znajdowała swe głębokie teoretyczne uzasadnienie we wcześniejszych wyprzedzających dalszy rozwój wypadków działaniach reformatorskich, stwarzających nieodwracalne fakty instytucjonalne i prawne, fakty, których zatwierdzenie miała przynieść dobrze przygotowana intelektualnie i organizacyjnie w warszawskim środowisku Collegium Nobilium wizytacja wspar-

<sup>43</sup> *Ordynacje...*, s. 8.

ta autorytetem i ożywieniem ducha reformy najświetlejszych przedstawicieli episkopatu polskiego. W tym dopiero kontekście szczególnej wymowy nabierało zalecenie: „Nieposłusznych masz dołożyć cenzurami i karami kościelnymi oraz zastosować do nich wszystkie inne środki, jakimi rozporządzasz *de jure et de facto*. Prowincjała, rektorów, asystentów prowincjonalnych, wicerektorów, magistrów nowicjatu i innych urzędników, gdyby ukazali się winni lub nieposłuszni, masz złożyć z piastowanego przez nich urzędu, pozbawić zarówno biernych, jak i czynnych praw wyborczych, z zachowaniem jednak należnego im miejsca w ogólnej hierarchii. Na miejsce złożonych ze stanowisk wybierzesz i wprowadzisz innych przełożonych na okres czasu, jaki ci się wyda odpowiedni”<sup>44</sup>.

Konariski i środowisko Collegium Nobilium reprezentowało pogląd, że kościół jako organizacja powszechna jest w stanie dokonać manewru czyniąc z tego, co było jego dorobkiem intelektualnym i moralnym, obiektywizującą się społecznie prawdę realną, sprawę znajdującą swój materialny wyraz w przeprowadzonej reformie, realizowaną zgodnie z trwałością prawa wzmocnionego osobistym autorytetem papieża.

*Ordynacje wizytacji*, zwane też „ustawami szkolnymi”, zawierały realizowane i nie realizowane w praktyce szkolno-wychowawczej elementy ówczesnej wiedzy o tym, jak tworzyć przyszłych reformatorów państwa i kościoła. To, co jednak decydowało o rzeczywistych, tj. trudno przemijających, efektach i trwałości dzieła projektowanej przemiany, opierało się na jej nowej jakościowo strukturze prawno-organizacyjnej i wychowawczej. Struktura ta miała służyć potrzebom określonego narodowego społeczeństwa w tych historycznych warunkach, które wymagały wzmocnienia autorytetu władzy państwa i siły egzekucyjnej prawa. Myśl polityczno-wychowawcza odwoływała się do aktywizmu obywateli. Postulując więc ideały praktycznej użyteczności religii i wiary, „Breve” akcentowało znaczenie działań wizytatora bez wiążącej opinii kapituły póty, póki nie zaistnieją warunki ku temu, by mogły one działać „zgodnie ze świętymi kanonami reguły zakonu”<sup>45</sup>.

#### STANISŁAW KONARSKI I CYPRIAN KOMOROWSKI O REFORMIE

*Ordynacje wizytacji apostolskiej* nabrały swojego ostatecznego kształtu pomiędzy kwietniem 1750 r. a jesienią 1754 r., kiedy to skomentowane zostały w propagującej ich główne idee rozprawce Stanisława Konarskiego *Mowa: jak od wczesnej młodości wychowywać uczciwego człowieka i dobrego obywatela*. Wówczas to m.in. faktyczny twórca dzieła reformy stwierdzał: „wymagamy od człowieka uczciwego, aby umiał i starał się

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

jak należy czcić Boga, żyć według wskazań religii, podporządkowywać swe myśli, życie i obyczaje prawom i zasadom religii chrześcijańskiej”<sup>46</sup>. Podkreślał, że „ani rozum ludzki, ani cała filozofia, a także i polityka nie rozporządzają takim skutecznym środkiem nakłaniającym ludzi do cnót, a odstrasającym od występków, jakim jest właśnie wpływ religii”. By w konkluzji stwierdzić, iż zreformowany system widzi „w religii podstawę i fundament uczciwości”, co pociąga za sobą konieczność, by „upominać młodzież, aby starała się w miarę możliwości poznać i zrozumieć należycie świętą wiarę katolicką i aby dobrze wbiła sobie w pamięć przestrogi i rady ewangeliczne”<sup>47</sup>.

Kategorie pojęciowe, poprzez które interpretuje Konarski relację między pojęciem „uczciwy” i „religijny” człowiek i obywatel, są typowe dla unowocześnionej religijności połowy XVIII w. Nadprzyrodzony wymiar prawdy i religijnego poznania jest czymś światopoglądowo i wychowawczo bardziej skuteczny niż wymienione obok „rozum”, „filozofia” i „polityka”. Podobnie przeżycie religii było czymś, co umożliwiało ją „poznać i zrozumieć”.

Genezę *Ordynacji* wyjaśnił Cyprian Komorowski. Dostąpiwszy zaszczytu wizytatora główną swą energią skierował on na realizację instrukcji Stolicy Apostolskiej zawartej w „Breve” Benedykta XIV. Rekonstruując poglądy wizytatora na podstawie wstępów do poszczególnych części *Ordynacji* odnosi się wrażenie, że zawierają one istotne informacje dotyczące ich powstania. Pogląd ten potwierdzają również niektóre nowsze ustalenia historiograficzne. I tak np. Łukasz Kurdybacha przedstawiając sprawę autorstwa *Ordynacji wizytacji apostolskiej* powołuje się na wyrażoną we wstępie do IV części przepisów uwagę Cypriana Komorowskiego, która w swym pełnym brzmieniu została sformułowana w sposób następujący: „Ponieważ głównym celem żądanej i uzyskanej przez nas wizytacji apostolskiej było zapewnienie dalszego, co daj Boże, rozwoju zgromadzenia i naszych szkół publicznych, nie mogliśmy dla osiągnięcia tego celu znaleźć nic lepszego ani pożyteczniejszego, jak polecenie biegłym i doświadczonym nauczycielom, aby spisali to wszystko, co uważają za odpowiednie, tak dla całej szkoły w ogólności, jako też w szczególności dla każdej klasy, w zakresie nauczania, porządku, ustaw, przepisów, przestrzeganych zwyczajów, wskazówek oraz aby wybrali i złożyli w jedną całość wszystkie dotyczące tej materii postanowienia kapituł prowincjonalnych i wizytacji domów. Praca ta wykonana została w ten sposób, że bez wątpienia przyniesie niemałą korzyść naszym szkołom i profesorom”<sup>48</sup>. Charakterystyczne są również i dalsze aprobacje organizatorów

<sup>46</sup> S. Konarski, *Mowa, jak od wczesnej młodości wychowywać uczciwego człowieka i dobrego obywatela*, [w:] *Pisma pedagogiczne*, s. 428.

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 429.

<sup>48</sup> Ł. Kurdybacha, *Wstęp do Konarski*, *Pisma pedagogiczne*, s. XLVII-XLIX.

pracy szkół i nauczycieli wraz z typową, prawnopedagogiczną klauzulą końcową: „Wszystkim nauczycielom i profesorom naszych zakładów mają być rozdane te przepisy szkolne, aby każdy w chwili wolnej od zajęć mógł je czytać i stosować się do nich”<sup>49</sup>.

Inne uwagi na temat genyzy treści ustaw szkolnych sformułowane przez Komorowskiego są również cenne, a nie w pełni zauważone w opracowaniach badawczych. I tak np. w części I wstępnej stwierdzał, że

— „papież Benedykt XIV — bez naszej wiedzy [...] nakazem najwyższej swej władzy [...] zlecił nam obowiązek przeprowadzenia wizytacji”<sup>50</sup>;

— „w niniejszych *Ordynacjach*, które spisaliśmy korzystając z rad starszych ojców i zalecamy mocą władzy apostołskiej wizytacji jako ważne na wieki”<sup>51</sup>.

We wstępie do III części padło m.in. stwierdzenie: „Ustawy dotyczące karności w nowicjacie, programu nauk i rozkładu czasu zostały ułożone już w 1742 roku. Zarówno podczas poprzednich, jak i ostatniej naszej wizytacji po dokonaniu w nich licznych zmian, po dopełnieniu koniecznymi przepisami i rozporządzeniami, przyjmujemy je i zatwierdzamy”<sup>52</sup>.

We wstępie do V części traktującej o Collegium Nobilium czytamy m.in.: „Nie ulega wątpliwości, że warszawskie Collegium Nobilium podniesie ducha religijnego, przyniesie wielki pożytek Rzeczypospolitej i przysporzy ojczyźnie korzyści, będzie wreszcie dla naszego zgromadzenia zaszczytem niemałym, byle tylko prowincjałowie zawsze usilnie dbali o dobór odpowiednich osób potrzebnych tak do zarządu, jak do udzielania nauki i spełniania innych czynności w tymże Collegium. Polecając to gorąco ich szczególnej pieczy włączamy w akta naszej wizytacji apostołskiej i potwierdzamy naszą powagą wszystkie poniższe przepisy wydane dla dobra tegoż Collegium”<sup>53</sup>. A dalej w pkt. 2: „Przepisy dla konwiktów i samego konwiktu. Jak nasze Collegium Nobilium zakładamy na wzór rzymskiego Collegium Nazarenum, tak też zachowujemy jego reguły, prawa i zwyczaje, o ile dadzą się u nas zastosować”<sup>54</sup>.

Łukasz Kurdybacha słusznie stwierdzał: „fakt, że *Ordynacje* są zbiorowym dziełem, nie może ulegać wątpliwości”. Zawęzła on jednak autorską rolę Stanisława Konarskiego do opracowania „niemal w całości” części V *Ordynacji* o Collegium Nobilium. Formułował także hipotezę, że rozdział XIV tej części, poświęcony nauczaniu filozofii, „został opracowany prawdopodobnie przez Antoniego Wiśniewskiego”<sup>55</sup>. Ustalenie to nie wytrzymuje krytyki w zestawieniu z wcześniejszymi i późniejszymi publikacjami grupy oświeconych pijarów skupionych wokół warszawskiego Colle-

<sup>49</sup> *Ordynacje...*, s. 121.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 9.

<sup>51</sup> *Ibidem*.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 56.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 264.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 265.

<sup>55</sup> Kurdybacha, Wstęp, s. XLVII.

gium Nobilium. Z publikacji tych wynika, że w pierwszej połowie XVIII w. pijarzy warszawscy realizowali oryginalne, przetworzone i dostosowane do polskich warunków nowoczesne programy kształcenia, z których część zyskała z czasem opracowanie podręcznikowe dla uczniów i nauczycieli, oraz retoryczne w postaci serii „rozmów” dla uczniów i rodziców. Idąc tropem Władysława Konopczyńskiego i Juliusza Nowak-Dłużewskiego trzeba przyjąć za wiarygodne następujące ustalenia:

— Stanisław Konarski i jego zespół przygotowywali projekt reformy w latach 1740—1749;

— w okresie pobytu w Rzymie braci Konarskich w latach 1749—1750 zyskał on kolejny kształt projektów niezbędnej reformy;

— w czasie „wizytacji apostolskiej” 1750—1754 przekazano do zespolonych projektów kapitały lokalne domów zakonnych i kapitułę prowincji;

— w toku ostatecznego opracowywania całości *Ordynacji wizytacji apostolskiej*, głównie w latach 1752—1754, zawarty w nich materiał stał się podstawą całości działań reformatorskich podejmowanych przez Stolicę Apostolską wobec zakonu pijarów, a także innych zakonów nauczających<sup>50</sup>.

Konarski był zdania, że sprawa, w której uczestniczył zespół po nowemu kształconych pedagogów Collegium Nobilium, konfrontujących własną wiedzę i umiejętność z wiedzą i umiejętnością różnych intelektualnych ośrodków zachodu Europy wymaga także:

— zupełnie nowej kultury filozoficznej i pedagogicznej;

— zanegowania kanonu wiedzy scholastycznej;

— tworzenia systemu wyjaśnień opartych na „nowej filozofii” Isaaka Newtona;

— wywoływania i wyzwania potrzeb „rozumnej”, tj. niefanatycznej religijności opartej na miłości bliźniego i czynnej afirmacji społecznie wartościowego działania.

Światopoglądowe rozszerzenie potrzeb intelektualnych i moralnych byłoby puste i niepełne bez uwzględnienia zasadniczego elementu doktryny Konarskiego. Była w nim praktyczna wiara w człowieka jako istotę, która dążąc do doskonałości w rozumnym działaniu zbliża się do religijnej mądrości i wielkości stwórcy.

Polityka kościelna Benedykta XIV różniła się nadzwyczaj korzystnie od jego poprzedników. Ukazywała związek między przewartościami moralnymi i intelektualnymi dokonującymi się wśród elit kościoła katolickiego a zmianami w świadomości społecznej i kulturalnej narodów tzw. chrześcijańskiej Europy.

Teoretyczną podstawą polityki kościelnej „światłego papieża” były zreformowane i dostosowane do realiów zmieniającej się współczesności: te-

<sup>50</sup> Konopczyński, *Stanisław Konarski, passim*; Nowak-Dłużewski, *Stanisław Konarski*, s. 54—67.

ologia, prawo i nauka moralna. Benedykt XIV akcentując w swym „Breve” z 24 kwietnia 1754 r. potrzebę przeobrażeń w wewnętrznym zarządzie prowincji i sposobie nauczania „dobrych nauk i sztuk” według „wzoru rzymskiego” w pijarskich szkołach Rzeczypospolitej stwierdził jednoznacznie:

- „Usunięcie wszelkich nadużyć jest twoim zadaniem i obowiązkiem”;
- „Regule, zarządzenia i postanowienia oraz kościelną, zakonną i szkolną karność, gdyby te podupadły, masz przywrócić przy pomocy odpowiednich środków i doprowadzić do należytego stanu;
- „Masz uporządkować sprawę nauczania dobrych sztuk i umiejętności, filozofii, matematyki i teologii”;
- „Masz urządzić nowicjat i professoria”<sup>57</sup>.

Rzecz przy tym znamienna, w wyjednanym przez Stanisława Konarskiego od Benedykta XIV „Breve” dla wizytatora apostolskiego Cypriana Komorowskiego znalazło się znamienne sformułowanie: „Zalecisz również i nakażesz stosowanie się do postanowień i dekretów soboru trydenckiego”<sup>58</sup>.

W połowie XVIII stulecia w przodujących ośrodkach oświecenia zachodnioeuropejskiego dość często wiązano postanowienia kontrreformacyjnego soboru z tracącym swe wpływy jezuityzmem. Stolica Apostolska nie podzielała tego poglądu. Przyjmując w otaczających ją realiach stanowisko nie pozbawione pewnych elementów konserwatyzmu doktrynalnego stawiała się otwarta na skalę tych praktycznych zmian i przeobrażeń, które dogmaty neotomistycznej wiedzy i nauki czyniły czynnikiem zacierającym dla jednych obiektywną, a dla innych domniemaną sprzeczność między nauką a religią. Benedykt XIV był świadom złożoności powyższego problemu. Łączył postęp w dziedzinie doskonalenia duchowego ludzkości z postępem w procesie naukowego poznawania świata. Był zdania, że zasady soboru trydenckiego spełniają tu podwójną rolę i funkcję: organizują świadomość teologiczną i szerzej — religijną kościoła, zbliżają zgodną z „objawieniem” jego politykę, czyli świadomą celów wolę i wiedzę do praw i zasad religijnie przeżywanego procesu spełniającej się w każdym człowieku inaczej i wciąż odkrywanej na nowo poznawalnej prawdy wartościowego istnienia. I ten też pogląd wyrażał w licznych swoich enuncjacjach i wypowiedziach. Inspirował on refleksje teologiczne i praktyczno-organizacyjne ludzi kościoła<sup>59</sup>.

Nawiązanie w „Breve” Benedykta XIV do treści ustaleń soboru trydenckiego nie było próbą zrównania autorytetów władzy kościelnej i świeckiej, czy też jasnego rozgraniczenia ich kompetencji, lecz nową ich systematyzacją. Jak wiadomo, sobór trydencki poszedł śladami Toma-

<sup>57</sup> *Ordynacje...*, s. 5.

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>59</sup> Podobnie Loret, *Życie polskie...*, *passim*.

sza z Akwinu przypisując kościołowi władzę najwyższą i najbardziej ogólną, a przez to charyzmatyczną i nieomylną. Działania polityczne władzy świeckiej traktował jako zabezpieczenie interesów wiary, religii i kościoła, zabezpieczenie, które w historii okazywało się trwałe lub zawodne w określonych cyklach rozwojowych ludów i narodów. Prawo tych ostatnich było efektem naiwnej próby racjonalizacji tego, co zgodnie z doktryną soborową nie mogło być wyłącznie racjonalne, co godziło w siebie elementy przyrodzone natury ludzkiej, osób panujących z ich siłą, wiedzą, interesem, czyli świadomością mniej lub bardziej doraźnych korzyści.

Konarski interpretując procesy współczesnych mu przemian światopoglądowych i religijnych wyraził pogląd, że „Z czasem znajdzie się może i zostanie przez właściwy urząd zaprowadzona inna, daleko lepsza i skuteczniejsza metoda nauczania, opracowana czy to przez uczonych członków lepszego zgromadzenia, czy też przez znawców świeckich”<sup>60</sup>.

Benedykt XIV w swych kontaktach z ludźmi nauki i polityki kościoła widział kolejną potrzebę zespolenia pozornie przeciwstawnych elementów katolicyzmu i ewangelicznej zasady ciągłej dążności chrześcijan ku doskonałości, stanowiącej praktyczną siłę organizacji społeczności wiernych. Konarski szedł jeszcze dalej. Widział potrzebę zrównoważenia kosztów edukacyjnych inicjatyw kościoła świeckim oświeconym mecenatem oświatowym i kulturalnym. Dostrzegał także potrzebę przezwyciężenia tradycyjnego konfliktu: władzy duchownej z władzą świecką. *Ordynacje wizytacji apostolskiej*, postanowienia soboru trydenckiego traktowały jako wiedzę o teoretycznej i praktycznej mądrości kościoła zobowiązującej władzę świecką do czynnej współpracy z duchownymi. Nie negowały też teologicznego znaczenia doktryny św. Tomasza z Akwinu ani wynikającej z niej tradycji filozoficznej. Przeciwnie, zalecały studium teologicznemu, „aby teologię i inne wyżej wymienione przedmioty wykładano z książek, tak jednak, aby ojcom profesorom teologii wolno było wedle własnego uznania dyktować niektóre zagadnienia, a zwłaszcza te, które dotyczą pomocy boskiej, gdyż tu od pewnych charakterystycznych twierdzeń św. Tomasza nie wolno nam, w myśl uchwał naszych kapituł generalnych, ani na włos odstępować”<sup>61</sup>. Charakterystyczne pod tym względem było także posłużenie się przez Stanisława Konarskiego cytatem z pism Jana Kalasantego (1556—1648), założyciela zakonu pijarów, który miał stwierdzić: „Sobory powszechne, świętobliwi ojcowie i filozofowie stwierdzają, że reforma społeczności chrześcijańskiej opiera się na sumiennej pracy instytucji, której powierzono wychowanie młodzieży”<sup>62</sup>.

Benedykt XIV podejmując problem reformy pijarów w Polsce dostrzegł zagadnienie dalej idące w swych konsekwencjach i skutkach — reformę funkcji oświaty kościelnej, opartej zarówno na sieci instytucji

<sup>60</sup> *Ordynacje...*, s. 261.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>62</sup> Konarski, *Mowa...*, s. 423.

kształcących, jak i szerokiej sieci nowożytnego duszpasterstwa. Tak też ukierunkowała kuria rzymska pracę nuncjatury i prymasa. W tym także kierunku rozwijała się nowatorska w swych rozwiązaniach instytucjonalno-kościelnych praca biskupa krakowskiego Andrzeja Załuskiego czy warszawskiego Adama Grabowskiego.

#### SZANSA DLA OŚWIECONEJ TEOLOGII

Myślą przewodnią działalności organizacyjnokościelnej Benedykta XIV było uznanie faktu, że centra rozwoju myśli religijnej powinny wyprzedzać swą inicjatywę kulturalną, naukową, edytorską i oświatową ośrodki świeckie, często wolnomyślne i sceptyczne wobec potrydenckiej doktryny kościoła. Na wschód od Łaby, gdzie wpływy protestantyzmu i wolnomyślnego mieszczaństwa o orientacjach purytańskich były słabsze niż w Europie zachodniej, zadaniem organizacji kościelnej stawało się przechwycenie całego wielowątkowego ruchu umysłowego, którego istota w dziedzinie polityki polegała na zdroworozsądkowym wzmacnianiu struktur „ołtarza i tronu”. Wzmocnienie to posiadało oryginalną choć i pełną niedomówień i niedookreślonych logikę. Watykanowi chodziło bowiem o precyzyjne rozdzielenie kompetencji władz świeckich i duchownych, a jednocześnie określenie wspólnej odpowiedzialności prawnej i moralnej, gdyż przed obu władzami: kościelną i świecką, załamywały się stare wzorce i autorytety okresu kontrreformacji. W tym kontekście niewątpliwym przejawem walki z wolnomyślną nowością było w części IV o szkołach *Ordynacji wizytacji apostolskiej* podkreślenie faktu, że nauka teologii i „znajomość tej królowej nauk, i to tak teologii spekulatywnej, jak moralnej, jest bardzo potrzebna zarówno duchownym, jak i ludziom świeckim”<sup>63</sup>.

Konarski rozumiał, że teologię w jej praktycznym rozumieniu można i należy traktować jako naukową teorię przeobrażeń reformatorskich dokonujących się nie tylko w strukturach instytucji kościoła i zakonu, lecz także w konkretnych ludziach, twórcach reformy. Ślady nowej doktryny kościoła przechodzącego kolejną już oświeceniową odnowę religijną zasługują przy rekonstrukcji myśli politycznej, oświatowej i światopoglądowej Stanisława Konarskiego na szczególną uwagę. Wychodząc z analizy polskiej rzeczywistości Konarski i zespół zbliżonych do niego ludzi przyjmował pogląd, że „celem wykładu teologii jest należyte wyjaśnianie dogmatów naszej religii katolickiej”. Konsekwencją tego stanowiska była m.in. nauka teologii adresowana do uczniów: „w jaki sposób powinniśmy strzec i bronić jej prawd niezbitych”, a dalej konkluzja: „dlatego profesorowie teologii tego tylko powinni uczyć, na czym opierają się główne zasady naszej wiary i przez co łatwo można jej bronić, aby uczniowie zdobywszy w tym zakresie skarb wiedzy mogli łatwo zbijać

<sup>63</sup> *Ordynacje...*, s. 233.



i odpierać sofistyczne teorie niekatolików, z którymi kiedyś częściej w życiu stykać się mogą”<sup>64</sup>.

Konarski był przeciwnikiem popisów erudycyjnych w dziedzinie religijności i nauki o religii. Reformę — wspólnie z Komorowskim — uzależniał od „dyscypliny zakonnej i szkolnej”, kształcenia obyczajów i nieprzejdanej postawy wychowanków — uczniów.

Benedykt XIV dostrzegając niebezpieczeństwo nie kontrolowanych przez kościół tendencji wolnomyślnych w okresie swego pontyfikatu, tj. w latach 1740—1758, skoncentrował swoją politykę głównie na następującej problematyce polityczno-prawnej i światopoglądowej:

- zawieraniu konkordatów z domami panującymi;
- normalizacji stosunków wewnątrzkościelnych w duchu spójnej i na nowo odczytanej przez Stolicę Apostolską litery prawa kościelnego;
- rozwoju centrów nauki chrześcijańskiej i kształcenia teologicznego opierając się na sieci uniwersytetów i wyspecjalizowanych instytucji zakonnych w dostosowywaniu starych treści teologicznych, filozoficznych i prawnych do nowych warunków;
- przeciwdziałaniu różnych reform zlaicyzowanej z gruntu rzeczy pozornej lub deistycznej religijności łóż masońskich i wolnomyślnych środowisk intelektualnych Europy;
- tworzeniu pozytywnego i unowocześnionego o doświadczenia potrydenckie kanonu nauki chrześcijańskiej uwzględniającej w pierwszym rzędzie ciągłość interesów kościoła katolickiego<sup>65</sup>.

Watykan połowy XVIII stulecia skoncentrował główne kierunki swej polityki na sprawach normalizacji stosunków między władzą kościelną a państwową przy przyjęciu tezy, że sfera światopoglądowa jest domeną uzależnień duchowych wszystkich wiernych jako zorganizowanej wspólnoty wyznaniowej. Benedykt XIV zakładał możliwość tolerowania uzależnień świeckich np. wiernego kościołowi obywatela określonego państwa od jego władzy, o ile równolegle miał miejsce proces skoordynowania zakresów ingerencji kościoła i państwa lub kościoła i dworu panującego. Anarchiczna struktura polskiej państwowości odbiegała znacznie od interesujących go wyobrażeń kościelno-prawnych i państwowych.

Kontrowersyjne światopoglądowo oceny zbliżającego się do rodziny Czartoryskich Stanisława Konarskiego stanowiły jeszcze jedno potwierdzenie poglądu kurii rzymskiej, że władza świecka posiada inne jakościowo kompetencje niż władza kościelna, a obowiązkiem oświeconego kleru zakonnego jest wypracować takie korzystne dla sprawy religii chrześcijańskiej sytuacje kadrowe i polityczne, by perspektywiczny interes kościoła nie ulegał jakimkolwiek zagrożeniom światopoglądowym i materialnym. Całość działań reformatora cechuje głęboka konspiracyjność. Wtajemniczył on w swe plany oprócz braci Ignacego i Antoniego zaledwie

<sup>64</sup> *Ibidem.*

<sup>65</sup> Montari, *Il Cardinale Lambertini...*, *passim*; Konopczyński, *Stanisław Konarski*, s. 137 i n.

siedmiu zakonników pijarskich w Polsce. Oni też dali początek nowej siatce konsekwentnych zwolenników reformy, o której Stolica Apostolska wiedziała, korzystając z jej informacji i doświadczeń<sup>66</sup>.

Kościół w okresie pontyfikatu Benedykta XIV nie zdołał jeszcze krytycznie przeżyć i zreinterpretować wszystkich poglądów i tendencji, które czyniąc jego doktrynę otwartą na myśl ewangeliczną i wynikające z niej ideały podważały autorytet postanowień soboru trydenckiego i jego najwierniejszych interpretatorów — jezuitów<sup>67</sup>.

O zjawisku powyższym świadczyły próby przeciwstawiania wpływów cudzoziemskiej obronie rodzinnych tradycji zaściankowo i partykularnie pojmowanego sarmatyzmu, a także dogmatycznej doktryny kościoła i realiów życia<sup>68</sup>.

O silnych tendencjach antypapieskich XVII—XVIII w. w ich przedświeceniowej fazie świadczył m.in. gallikanizm we Francji, febronianizm w Niemczech, józefinizm w Austrii i Italii. Tendencje te wyrażały proces wzrostu świadomości krytycznej różnych kościołów wobec prób prawnoorganizacyjnych i dogmatycznego centralizmu władzy kościelnej<sup>69</sup>.

Środowisko pijarów warszawskich po nieudanej elekcji Stanisława Leszczyńskiego było nadzwyczaj otwarte na poszukiwania nowej formuły „oświeconej religijności” i „dobrego porządku”, głównie prawnego, w życiu wewnętrznym i międzynarodowym Rzeczypospolitej. W okresie reformy, w latach 1750—1754, świadomość potrzeby trwałych zmian światopoglądowych dała o sobie znać w doborze określonych lektur i autorytetów edukacyjnych przy kształceniu nauczycieli pijarskich i uczniów ich szkół. Odnosi się też wrażenie, że przewartościowania światopoglądowe miały swą własną oryginalną logikę.

Począwszy od wystąpienia w 1594 r. francuskiego prawnika Piotra Pitou w pracy *Les libertes de l'eglise gallicane*, poprzez działalność wielu prawników, tzw. legistów państw absolutnych, wytworzona została sytuacja, w której główny sens pytań polityczno-prawnych i światopoglądowych przeniósł się w sferę rozpatrywania sprzeczności między systemem wiary i religii a interesami kościoła, autorytetem władzy świeckiej i kościelnej, możliwością podziału kompetencji. Dotyczył on także ograniczonego bądź nieograniczonego prawa przedstawicieli hierarchii ducho-

<sup>66</sup> IV, do Scaramucciego, 14 VIII 1748, [w:] *Listy*, s. 30—31; VI, Do Józefa Delbecchio, 19 II 1749, [w:] *Listy*, s. 32—41, 230—233.

<sup>67</sup> S. Bednarski, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933.

<sup>68</sup> M. Klimowicz, *Cudzoziemszczyzna i rodzinność. Elementy kultury polskiej czasów oświecenia*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*, red. Z. Stefanowska, Warszawa 1973, s. 169—185. A także J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w 18 wieku*, [w:] *Swojskość i cudzoziemszczyzna...*, s. 169—185.

<sup>69</sup> Keller, *Katolicyzm*, s. 816—817. Por. także: I. Stasiewicz-Jasłukowa, *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego oświecenia*, Wrocław 1979, s. 38 i n.

wnej do sprawowania kontroli nad światopoglądem, wiarą, moralnością i prawem świeckich instytucji i społeczeństw<sup>70</sup>.

Stanisław Konarski studiował powyższą problematykę i niejednokrotnie nawiązywał do niej w swoich kontaktach z Paulinem Chelluccim. Kilkakrotnie też w *Ordynacjach wizytacji apostolskiej* spotkać można, zalecenie wnikliwego studiowania pism Jakuba Benignusa Busseta (1627—1704), słynnego francuskiego pisarza teologicznego i biskupa, który dostrzegł potrzebę nienadużywania papieskiego autorytetu w konfliktach władzy świeckiej z duchowną, lecz kładzenia szczególnego nacisku na znaczenie doktryny soboru powszechnego w określeniu zasad wiary, moralności i organizacji kościelnej<sup>71</sup>. Jeden z poprzedników Benedykta XIV, Aleksander VIII, dostrzegł całe niebezpieczeństwo powyższych tendencji, dopatrując się w nich próby narażenia idei jedności i jednomyślności powszechnego kościoła. Z czasem idee gallikańskie przeniosły się poza granice Francji, a zdaniem niektórych ortodoksyjnie oceniających rozwój wypadków jezuitów polskich przeniknęły również i do Polski<sup>72</sup>. Faktem pozostaje, że w okresie reformy pijarskiej pozostawały znane w kręgach elity religijnej prace Justimesa Febroniusa, biskupa Trewiru, konsekwentnego obrońcy prymatu soboru nad papieżem.

Sygnalizowany powyżej problem miał doniosłe znaczenie teoretyczne i praktyczne. Konarski, polityk-zakonnik, pojmujący bardzo realnie i konkretnie zasady „rozumnej religijności”, twierdził, że uzewnętrznia się ona w postawie człowieka wobec bliźnich, spraw i zdarzeń wymagających czynnej chrześcijańskiej reakcji, roztropnego działania i znajomości jego skutków. Nie była to wolnomyślna religijność tzw. mocnych duchów, np. deistów i ateistów. Nie była to też filantropijna służba społeczna. Konarski polską religijność pojmował jako specyficzny typ zwyczajów i obyczajów nie skażonych sceptycyzmem kultury zachodu i jako sposób porozumiewania się ludzi dobrej woli, którzy opanowali sztukę służenia sprawom przerastającym ich egocentryczne ja, indywidualne upodobania i ambicje. Nieprzypadkowo więc wymienia Daniela Cociny *Teologię chrześcijańską i dogmatyczną*, a także popularny zarys Piotra Colleta *Institutiones theologicae* publikowane w 1744 r. Proponuje, by profesorowie teologii odwoływali się do praktycznych przykładów ludzkiego postępowania i człowieczej refleksji nad istotą porządku religijnego. Zaleca opieranie wykładów na pracach: Honoriusza Taurnely'a, Wincenego Gotli, Jana Wawrzyńca Berti i wyżej wymienionych. Przestrzega, by „słuchacze tej najpiękniejszej umiejętności nie tracili wiele czasu na pisanie i w dwuletnim kursie przeszli to, co najkonieczniejsze”<sup>73</sup>. A w in-

<sup>70</sup> Keller, *op. cit.*; por. także Bednarski, *op. cit., passim*.

<sup>71</sup> *Ordynacje...*, s. 345, 347, 348.

<sup>72</sup> O recepcji gallikanizmu w Polsce por. Smoleński, *Przewrót umysłowy...*, s. 274—279. Tam błędna informacja o dekreście Benedykta XIV z 5 VIII 1735 r. Datą rozpoczęcia pontyfikatu tego papieża jest rok 1740.

<sup>73</sup> *Ordynacje...*, s. 234.

nym miejscu: „Niech jednak nasi nauczyciele nie tykają zgoła niepotrzebnych kwestii i niech nie tracą czasu i atłasu na owe czece dociekania, którymi — nic nie mając do roboty — zajmowali się niektórzy scholarze albo które bynajmniej nie odnoszą się do wiary i obyczajów”<sup>74</sup>.

Teologia w *Ordynacjach* jest traktowana jako „królowa nauk” wieńcząca sens prac kształceniowych i moralno-wychowawczych. Teologia jako umiejętność praktyczna miała uodpornić nauczycieli i ich wychowanków przed herezją lub „niedowiarstwem”. Konarski w latach czterdziestych zrozumiał istotny błąd wewnętrznej organizacji życia pijarskiej zakonnej społeczności w Rzeczypospolitej. Dostrzegł zepchnięcie na plan drugi „karność szkolnej” przy jednostronnej afirmacji „karności zakonnej”, w tym teologicznej i religijnej zgodnej z wolą prowincjonalnych władz zakonu, lecz niezgodnej z jego regułą określoną przez Józefa Kalasantego. Przypomnienie wizytatorowi Konarskiemu w „Breve” Benedykta XIV demokratycznych zasad posiedzeń kapituły pijarskiej stanowiło istotny podbudowany wiedzą teologiczną element projektowanej reformy. Tryb zwołania kapituł składał się na system instrukcji wyborczych. „Breve” zalecało: „delegujemy cię i ustanawiamy przewodniczącym kapituły prowincjonalnej dla prowincji polskiej, którą masz zwołać po przeprowadzeniu kapituł lokalnych”<sup>75</sup>. A dalej: „Masz na kapitule najpierw wybrać i deputować prowincjała i innych urzędników prowincji i przełożonych domów wedle tego, kto ci się wydaje najbardziej wybitny, wierny w przestrzeganiu wspomnianych ustaw i zarządzeń, udarowany cnotami i uzależniony do przywrócenia karności i dobrego stanu oraz zarządzenia prowincją polską po naszej myśli”<sup>76</sup>. Kardynał Passioneus nie ukrywał, iż liczy na ingerencje wizytatora w sposób przeprowadzenia wyborów nowych władz zakonu i określenie kierunków reformy. W rzeczywistości jednak kurii rzymskiej chodziło o sprawę znacznie bardziej poważną i doniosłą w skutki. Zamierzeniem reformatorów skupionych wokół Benedykta XIV było wywołanie społecznej potrzeby „czynnej religijności”, takiej, która umożliwiłaby uzyskanie wyprzedzenia w stosunku do świeckich centrów życia intelektualnego ówczesnej Europy. Konarski zgłaszając kandydaturę Samuela Wysockiego (1706—1771), byłego rektora w Warszawie, a w latach 1755—1758 asystenta generalnego w Rzymie przy Edwardzie Corsinim, liczył się z faktem możliwości zrównoważenia odnowy naukowej szkół pijarskich równie intensywną w swej treści wychowawczej odnową religijną. Wspominając o tym w „Mowie, jak od wczesnej młodości” ukazywał — jego zdaniem — nieporównywalnie większe znaczenie religijnych potrzeb i światopoglądu, niż tych wszystkich czynników, które odwołują się jedynie do intelektu, praktyki, sprawności czy umiejętności. Stąd m.in. pogląd, by tak nauczyciel, jak i uczeń wypełniali „niestru-

<sup>74</sup> *Ibidem*, s. 233.

<sup>75</sup> *Ibidem*, s. 6.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 7.

dzenie uczynki miłosierdzia". A dalej: „Nieporównanie wyżej niech stawia zbawienie duszy nieśmiertelnej niż wszelkie dobra i sprawy tego świata i żywota i, czyniąc cokolwiek, miech uważa uchwałę niebieską za swój jedyny cel i kres życia doczesnego”<sup>77</sup>.

Konarski widział „w religii podstawę i fundament uczciwości”<sup>78</sup> wszystkich ludzi: duchownych i świeckich. Rozumiał także wieloszczelnowy układ dostępności spraw wiary i religii rozpatrywanych w kontekście doktryny kościoła i nauki teologii. Szczególnie wysokie wymagania pod tym względem stawiał duchowieństwu, „któremu Bóg powierzył czuwanie nad religią”<sup>79</sup>. W *Ordynacjach* zwracał uwagę na konieczność przestrzegania wysokich wymagań w organizowanym w Krakowie trzyletnim studium teologicznym<sup>80</sup>. Nauczano więc teologii dogmatycznej i spekulatywnej, prawa kanonicznego, historii kościoła i soborów, a także języków greckiego i hebrajskiego. Przygotowywano do kontaktów zagranicznych. Szkolne ustawodawstwo pijarskie nie traktowało nauczania teologii w sposób mechaniczny. Podobnie jak w innych dziedzinach wiedzy i w tej dziedzinie przyjmowano zasadę ograniczonej programem swobody nauczania. Chodziło więc o to, aby „ojcom profesorom teologii wolno było wedle własnego uznania dyktować niektóre zagadnienia”<sup>81</sup>. Zmuszało to ich do samodzielnych poszukiwań intelektualnych.

Założenie, że celem przeżycia religijnego jest poznawanie Boga, było zdaniem Konarskiego podstawowym elementem tego systemu wychowawczego, który wzbogacał świat skojarzeń intelektualnych, moralnych i wolicjonalnych. Model dydaktyczny w tym zakresie stanowił inne rozwinięcie na poziomie katechetycznie pojmowanej nauki chrześcijańskiej, inne w systemie reformowanego programu średnich szkół pijarskich, a inne w nowicjacie czy studium teologicznym. Szansą teologii jako nauki i jako części systemu wychowawczego wewnątrzpijarskiego stawało się odwoływanie do idei celowego aktywizmu przejawiającego się w czynach i postawach młodzieży świeckiej — uczniów i zakonnej — pijarskiej. Pijarzy byli zwolennikami idei rozumienia istoty religijności w każdej pracy i działaniu na rzecz bliźniego, przy pełnej intelektualizacji procesu walki o pełne poznanie całej prawdy przez człowieka dla potwierdzenia wielkości stwórcy i świata, który jest przedłużeniem jego myśli i woli. Ten dynamiczny i otwarty na postęp sposób pojmowania miejsca człowieka w zbliżaniu się do absolutu pozostawał dla Konarskiego konkretną i rzeczową propozycją wówczas, gdy poznający świat i jego stwórcę wychowankowie posiadali dostęp do podstawowych źródeł in-

<sup>77</sup> Konarski, *Mowa...*, s. 430. Por. także VI, Do Józefa Delbecchiego 19 II 1740, [w:] *Listy*, s. 32—41, 230; a także do Edwarda Corsiniego 21 VIII 1754, [w:] *Listy*, s. 85—90 i 244.

<sup>78</sup> Konarski, *Mowa...*, s. 429.

<sup>79</sup> *Ibidem*.

<sup>80</sup> *Ordynacje...*, s. 108—116.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 109.

formacji oraz metod samodzielnego studiowania interesującej ich problematyki. W tym też kontekście dostrzec można akcentowaną w *Ordynacjach* praktyczną szansę tkwiącą w nauce chrześcijańskiej i teologii np. wówczas, gdy postulat kształcenia i samokształcenia pod kierunkiem nauczycieli pijarskich jest poparty wykazem lektur pism filozoficznych i teologicznych, które zalecano zakupić w każdym kolegium. Otwierają ją następujące pozycje:

— Augustyn Calmet, znany francuski teolog, profesor teologii uniwersytetu w Sorbonie, *Praelectiones theologicae ad usum seminarium*, oraz *Praelectiones theologicae sive theologia dogmatica*, Venetiis 1746

— Daniel Concini, antyjezuicki teolog włoski, *Theologia christiana dogmatico-moralis* <sup>42</sup>.

Co wspólnego prezentują powyższe autorytety? Przede wszystkim przekonanie, że wiedza teologiczna jest podstawą światopoglądu religijnego ludzi zdolnych do brania odpowiedzialności za swe własne życie, wybory moralne i stosunek do bliźnich. Tzw. nowa orientacja teologiczna przełomu XVII i XVIII w., a także początku XVIII w. wskazywała ponadto na praktyczny związek między wielością dróg religijnego poznania a dorobkiem nauki, wiedzy i umiejętności, których czasowa użyteczność i czasowa zmienność miała stanowić potwierdzenie tezy o różności dróg ludzkiego i nadprzyrodzonego poznania prawdy.

\*

Światopoglądowe podstawy reformy pijarskiej w Polsce w latach 1740—1754, a szczególnie w okresie formułowania *Ordynacji wizytacji apostolskiej* w latach 1750—1754, mieściły się w ramach oficjalnej doktryny teologicznej i filozoficzno-moralnej Benedykta XIV.

Światopoglądowe samookreślenie się Konarskiego polegało głównie na ukierunkowaniu myśli o zgodności praw ludzkich i etyki religijnej z myślą ku

— praktycznym działaniom i pracom intelektualnym nowo wychowywanych kadr nauczycieli pijarskich i uczniów zreformowanych przez nich szkół,

— ciąglemu poszukiwaniu pola skutecznego zrozumienia rzeczywistości szerszej niż znana i zdefiniowana prawda o sensie mądrego życia i działania.

Konarski, stojąc na gruncie tezy, że całe życie człowieka jest procesem go zmieniającym i przeobrażającym otaczające go realia, w idei zorganizowanego aktywizmu grupy wierzących w podobne, jeśli nie tożsame prawdy reformatorów — widział perspektywiczną szansę wyzwolenia nowych, nie rozpoznanych jeszcze przez naukę i religię, sił twórczych drzemających w człowieku.

<sup>42</sup> *Ibidem*, s. 41.